Nr 108. Kraków, 12 Maja — Piątek. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 11 maja.

Przegląd Polityczny.

Ze Lwowa donoszą do *Pol. Corr.*, że akt oskarżenia w procesie o zdradę stanu wręczonym zostanie aresztowanym Rusinom w ciągu tygodnia. Akt oskarżenia jest napisany w języku niemieckim, a oskarżeni w interesie przyspieszenia sprawy zrzekli się tłómaczenia ruskiego. Dlatego sądzą również, że oskarżeni z tego samego powodu nie założą rekursu do Sądu wyższego przeciw aktowi oskarżenia. Przed Sądem przysięgłych akt oskarżenia będzie odczytany po polsku. Rozprawa ma się odbyć z początkiem czerwca.

Suess, Tomaszczuk i towarzysze podali w Izbie deputowanych interpelacyę: „Czy rząd, wobec nieludzkich czynów jakich się w Rosyi dopuszczają przeciw żydom, i wobec niedogodności, jakiemi emigracya żydowska zagraża Austryi, nie zechce użyć w stósowny sposób swego wpływu na rząd rosyjski, aby użył wszelkiej energii, celem powstrzymania nadużyć, jakie się dzieją w Rosyi.“

W Izbie deputowanych Rady państwa przyszła w rozprawach nad taryfą celną pozycya żelaza i wyrobów żelaznych na porządek dzienny. Nie było nad nią tak żywych rozpraw, jak się spodziewano. Wniosek komisyi przyjęto znaczną większością.

Już teraz przewidzieć można, że w sobotę ukończą się rozprawy nad taryfą celną, poczem nastąpi odroczenie Izby aż do 18 b. m. z powodu wyborów uzupełniających w kuryi większych posiadłości czeskich.

Kwestya, czy komisye prawnicza i przemysłowa mają się uważać za nieustające, ma się najpierw w klubach, a następnie w samych komisyach rozstrzygnąć. W interesie przyspieszenia tak ważnych wniosków, jakiemi się komisye te obecnie zajmują, nieprzerwana ciągłość ich pracy byłaby wielce pożądaną i odbyłaby się gruntowniej, niżby później pod naciskiem nagłego pośpiechu uskutecznić się mogła.

W Sejmie węgierskim, gdzie się teraz odbywają rozprawy ogólne nad taryfą celną, opozycya uważa taryfę za wyłącznie na korzyść Austryi, ze szkodą Węgier ułożoną, i wniesie o odrzucenie jej. Pewna część opozycyi chce nawet wnieść o utworzenie z Węgier osobnego obszaru celnego.

Podług *Herolda* zostało wstrzymane wykonanie środków przeciw aptekarzom żydowskim w Rosyi, wskutek nakazu Senatu rządzącego, aż do ostatecznego uregulowania sprawy żydowskiej.

W Petersburgu obchodzono uroczyście jubileusz znanego lekarza Botkina. Podczas uczty nadszedł telegram z Baden-Baden od hr. Loris-Melikowa, który odczytano wśród burzy oklasków. Nazwisko hrabiego, formalnie zelektryzowało obecnych.

W parlamencie niemieckim przychodzi dziś wniosek o monopolu tytoniowym na porządek dzienny. Ks. Bismark, jak słychać, nie weźmie udziału w obradach.

Świeżo mianowany sekretarz stanu dla Irlandyi, Jerzy Trevelyan, jest siostrzeńcem wielkiego historyka, lorda Macaulaya, i jego biografem. Od r. 1865 zasiada on bez przerwy w parlamencie. Piastował już różne urzędy.

Korespondent *N. fr. Presse* miał rozmowę z jednym z przywódców partyi konserwatywnej angielskiej, w której wyraził zdziwienie, że Torysi nie użyli teraźniejszej sytuacyi do obalenia gabinetu Gladstona. Na co otrzymał odpowiedź, że niezawodnie obecnie gabinet mógłby być wywrócony, ale Torysi nie mają najmniejszej ochoty do objęcia rządów. Gdyby stronnictwo miało Beaconsfielda, niezawodnie inaczejby postąpiono.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 10 maja.

(§§) *Słowo* ma głos! Niech go szanowni czytelnicy wysłuchają tym razem chętnie i spokojnie, bo przynosi wiadomość nową i ciekawą dla wszystkich a — dla bardzo wielu przynajmniej także i przyjemną. Oto doniesienie organu Domu narodnego: „Przy wizytacyi klasztorów przez metropolitę nie wszędzie znaleziono należyty porządek, a szczególnie we Lwowie. O. Sarnicki, prowincyał Bazylianów, jak mówią, uwziął się formalnie ubezwładnić tę jedyną klasztorną instytucyę (*czyn*) Rusi. Zamiast poddać się władzy metropolitalnej, podał X. Sarnicki do Rzymu projekt reformy zakonu i prosi o ustanowienie jezuitów kierownikami nowicyatu w Dobromilu. Za pośrednictwem nuncyatury dostała się rzecz cała do Namiestnictwa lwowskiego. Zwołano ankietę, w której skład weszli: metropolita, biskupi Stupnicki i Morawski oraz prowincyał X. Sarnicki. Mówią, że postanowiono udać się do Jezuitów o podjęcie reformy zakonu bazyliańskiego. Metropolita zgodzić się miał na to pod warunkiem, żeby ci Jezuici przyjęli obrządek gr. kat., biskup Stupnicki odmówił swojej aprobaty, a X. Sarnicki, autor projektu, bronił go niepamiętając o tem, że jego najpierw oddaliliby Jezuici. Do tego wreszcie doprowadził prowincyał ze swoją kapitułą!“

Czy wszystkie szczegóły powyższego doniesienia są prawdziwe, za to nie ręczę, bo widzę zaraz na wstępie jednę niedokładność. Od nuncyusza projekt nie poszedł wprost do Namiestnictwa lwowskiego, lecz oparł się o ministra wyznań, który uznał go uzasadnionym i stósownym. Wobec tej opinii i przychylenia się X. Metropolity, co samo *Słowo* stwierdza, nie można już mówić o jakiejś „intrydze polskiej“, i dla tego to *Słowo* podało wiadomość całą spokojnie, bez zjadliwych wycieczek, i na szarym końcu, bo dopiero w szóstym ustępie kroniki lokalnej. Gdyby myśl nie była wyszła z samego prowincyonałatu bazyliańskiego, byłby o tem wstępny artykuł w innym tonie pisany. OO. Jezuici odnoszą tedy w ostatnich czasach już drugi z rzędu walny tryumf na Rusi. Missye ich w dekanacie tarnopolskim, do którego i Huliczki należą, ściągają włościan w wielkiej liczbie pomimo wszelkiej agitacyi ze strony ruskiej.

Absolutnie nie jest niemożliwem zwołanie sejmów w czerwcu, ale że się to nie stanie, to dziś jest pewnem. Posłowie przybywający z Wiednia przedstawiają wrześniowy termin jako już niezawodny, a list prywatny prezesa Smolki także to potwierdza. Zwolennicy terminu czerwcowego przedstawiają rzecz tak, jak gdyby sprawa aktywowania Banku krajowego niezbędnie tego wymagała. Tak nie jest, bo przed wyborem Rady nadzorczej, do czego dopiero potrzebną jest sesya sejmowa, są jeszcze do załatwienia w samym Wydziale krajowym ważne prace przygotowawcze, tj. regulamin, etat, przepisy służbowe, urządzenie lokalu i t. d. Wszystko to niezawodnie wymaga czasu, który nie na dnie lecz na tygodnie liczyć trzeba. A zresztą jedna ważna okoliczność stoi w drodze terminowi czerwcowemu, przynajmniej co do sejmu galicyjskiego. W czerwcu niezawodnie toczyć się będzie rozprawa główna w ruskim procesie o zdradę stanu. Nie mogę sobie wystawić sesyi sejmowéj, spokojnie i z dobrym skutkiem pracującej obok takiej politycznej *cause célèbre*. Przecież wszyscy na to się zgodzą, że nawet dla ważnych spraw krajowych nie godziłoby się żądać odroczenia sprawy prasowej, która kilkanaście inkwizytów w więzieniu trzyma.

Rosyjska kwestya żydowska stanie na porządku dziennym w Izbie deputowanych Rady państwa. Połączona lewica stawiając znaną z dzienników dzisiejszych interpellacyę w sprawie żydowskiej, powoduje się nie tylko ludzkiem uczuciem, ale także względami politycznemi. Opozycya liberalna pragnie pokazać, że niema nic wspólnego, z p. Schönererem i ruchem antisemickim. Lewica zazdrości hr. Taaffemu wawrzynów zebranych wśród żydów wskutek wystąpienia p. Schönerera, który atoli równocześnie ma wnieść w Izbie petycyę antisemicką. Praktycznych następstw interpelacya lewicy za sobą pociągnąć nie może, albowiem żadne państwo nie zechce mieszać się do wewnętrznych spraw rosyjskich. Doświadczenia zebrane przez Europę w roku 1863 podczas powstania polskiego nie zachęcają nikogo do ponowienia podobnej bezpożytecznej kampanii politycznej w obronie żydów. Sposób zaś, w jaki w Rosyi się obchodzą z żydami, jest tak barbarzyński, iż powszechne panuje oburzenie, a koła najbardziej konserwatywne i katolickie gotowe są wszystko uczynić, aby ze stanowiska humanitarnego ulżyć losu biednych męczenników niezwykłej samowoli rządu rosyjskiego. Żydzi rosyjscy doskonale wiedzą, że hasło do zaburzeń wyszło wprost z kancelaryi jenerała Ignatiewa, i pałają nienawiścią przeciw rządowi swemu. Jenerał Ignatiew wie o tem doskonale i niedawno temu wyraził się żartobliwie, iż żydzi go mianują „nowoczesnym Hamanem.“

Wiedeń 10 maja.

(*A.*) Jeszcze nic nie słychać, kto będzie następcą p. Szlavego. Utrzymują nawet, że może p. Szlavy da się namówić i zatrzyma jeszcze czas jakiś posadę wspólnego ministra skarbu. Cała ta kwestya, ściśle związana z kierunkiem administracyi w Bośni i w Hercegowinie, ma być rozstrzygniętą temi dniami w Peszcie na naradzie ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana, z współudziałem hr. Taaffego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że delegacya węgierska, ulegając wpływowi p. Tiszy, za pomocą manewrów i intryg, znanych w życiu politycznem Węgrów, zmusiła p. Szlavy do dymisyi. P. Szlavy bowiem uchodzi w Węgrzech za nie dość ciętego obrońcę interesów madziarskich na Wschodzie. Aby zasłonić własną intrygę, prasa węgierska narobiła wrzawy, jakoby p. Szlavy upadł wskutek nieporozumień z stronnictwem wojskowem. Wybór osobistości w miejsce p. Szlavego służyć będzie za wskazówkę, jaki obrot weźmie administracya krajów zabranych. Jeżeli p. Szlavy jeszcze nadal się utrzyma, będzie to wyrazem ustalenia się dotychczasowego zarządu w Bośni, który niestety żadnego stronnictwa nie zadawala. Jeżeli p. Szlavy ustąpi, a zamianowany zostanie p. Coronini lub inny mąż stanu narodowości niemieckiej lub przynajmniej niewęgierskiej, to ujrzymy w tym fakcie niemylny dowód, że Węgrzy zrzekają się posady wspólnego ministra skarbu, aby przy pierwszej lepszej sposobności przypuścić szturm przeciw pozycyi hr. Kalnokiego, aby znów objąć ster polityki zagranicznej. W tem wszystkiem gra także nie małą rolę obrażona miłość własna hr. Andrassego, który już dość długo wypoczął, który podobno sprzykrzył sobie *otium sine negotio* i nie może zapomnieć, że po śmierci Haymerlego jemu nie ofiarowano teki ministra spraw zagranicznych.

Wyrażona w jednym z tutejszych dzienników obawa, że ustawa państwowa o politycznej rezolucyi dla hipotecznych wierzytelności Banku krajowego, nie przyjdzie do skutku na tej sesyi Rady państwa, nie ma takiego znaczenia, jakby się na pozór zdawało. Najpierw bowiem uchwalenie takiej krótkiej ustawy, nie wymaga wiele czasu i już w dwóch dniach projekt przebyć może wszystkie czytania, a powtóre, nic się złego nie stanie, jeżeliby w najgorszym razie rzecz się odwlekła do jesiennej sesyi. Przecież Bank krajowy zaraz po otwarciu nie będzie miał do ściągania żadnych zaległych wierzytelności hipotecznych, nie będzie przed rokiem przynajmniej potrzebował politycznej egzekucyi. Że jeden paragraf statutu pozostanie w zawieszeniu aż do uchwalenia ustawy, to nic nie znaczy, bo ten paragraf mówi tylko o ściąganiu zaległości w drodze politycznej egzekucyi. Zresztą może wkrótce wypadnie p. Marszałkowi pojechać do Wiednia, a wiadomo, że po każdej jego podróży do stolicy, bardzo prędko za nim przychodzą praktyczne rezultaty. Pilniejszem daleko jest uwolnienie trzech pożyczek krajowych od należytości skarbowych, aby można wyzyskać korzystne położenie targu pieniężnego. I ta ustawa nie wymaga wiele czasu lub zachodu w Radzie państwa.

Wiedeń 10 maja.

(234-te posiedzenie Izby poselskiej).

Imienne głosowanie, na którem przerwałem sprawozdanie wczorajsze, wydało ten rezultat, że 161 głosem przeciw 152 głosom odrzucono wniosek mniejszości komisyjnej o większem jeszcze podwyższeniu ceł na towary wełniane. Poczem bez wielu dyskusyj, a z zupełnem nieuwzględnieniem wniesionych poprawek uchwalono jeszcze bardzo znaczną część taryfy, mianowicie pozycye 163 — 230, obejmujące: jedwab i towary jedwabne; przyodziewki, bieliznę i stroje; towary szczotkarskie, sita i rzeszota; towary słomiane i łyczane; papier i towary papierowe; kauczuk, gutaperkę i towary z nich; ceraty; skórę i towary skórzane; towary kuśmierskie; towary drewniane i kościane.

Posiedzenie dzisiejsze zagaił prezes Smolka o godz. 10 min. 10.

Na porządku dziennym najprzód pierwsze czytanie projektów świeżo wniesionych. Komisyi podatkowej przekazano projekt o zwolnieniu do czasu od podatków dochodowego i zarobkowego żeglugi parowcami budowanemi w kraju, tudzież projekt o fiskalnem postępowaniu z kalendarzami i kartami do gry, przychodzącemi do monarchii z Bośni i Hercegowiny. Komisyi budżetowej przekazano projekt o kredycie dodatkowym na rok 1882 (o pokryciu kredytu uchwalonego przez delegacye).

Dalej imieniem komisyi karno-prawniczej poseł Kusy zdaje sprawę z drobnej zmiany przedsięwziętej przez Izbę wyższą w uchwalonej przez Izbę poselską ustawie o karaniu wykroczeń przeciw ustawie o pomorze na bydło. Komisya wnosi przychylić się do tej zmiany. Izba bez dyskusyi uchwala zmianę w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad taryfą celną idą pod obrady pozycye 231 — 243, obejmujące szkło i towary szklanne. Największe podwyższenie cła w tym dziale odnosi się do szkieł na zegarki kieszonkowe i szkieł optycznych, już przykrojonych lub szlifowanych, od których nowa taryfa naznacza cło 50 złr. w miejsce 8 złr. (cetnar metryczny.)

Pos. Matscheko wnosi niektóre powrawki w duchu podwyższenia ceł, co jednak komisarz rządowy p. Kalchberg poczytuje za rzecz nawet szkodliwą, dla przemysłu austryackiego, który ma znaczny wywóz szkła za granicę, a straciłby go, gdyby inne państwa poszły za przykładem Austryi i popodwyższały swoje także cła od szkieł.

W głosowaniu odrzucono poprawki Matscheki, uchwalono dział szkła bez zmiany.

Następują towary kamienne w pozycyach 244—248. Najwyższa pozycya jest tu taka sama jak w taryfie dotychczasowej, tj. „kamienie szlachetne i półszlachetne“, tak, że od metrycznego cetnara dyamentów, nawet już szlifowanych, będzie się opłacało nadal także 24 złr. cła. To fraszka w porównaniu z koronkami, od których ma się opłacać za cetnar metryczny bawełnianych i lnianych 200 złr., jedwabnych zaś 400 złr.

Pozycye te przyjęto wraz z rezolucyą pos. Siegla, aby rząd porozumiał się z Węgrami co do podwyższenia ceł od marmurów.

Następują pozycye 249—256, obejmujące towary gliniane (wraz z porcelaną.) Cegła, dachówka i rury gliniane, jeśli są niepolewane (*unglasirt*) pozostają wolne od cła, ale na polewane nakłada nowa taryfa cło 50 ct.; piece ordynaryjne są zrównane z piękniejszemi i mają opłacać 3 złr., podczas gdy dotychczas tylko piękniejsze płaciły 2 złr.; proste wyroby garncarskie, dotychczas wolne mają opłacać 50 ct; porcelana podwyższona z 12 na 15 złr.

Pos. Schwab wnosi, aby podwyższono piece do 5 złr.

Poprawkę tę odrzucono; przyjęto pozycye powyższe bez zmiany.

Następują pozycye 257—272, obejmujące żelazo i towary żelazne. Dział ten nieco bliżej nas obchodzi; radbym przedstawić pozycye ważniejsze i dyskusyę nieco obszerniej od działów powyższych i dla tego pozostawiam to sobie do listu następnego.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował adjunkta sądowego Emila Komarnickiego we Lwowie zastępcą prokuratora rządowego w Kołomyi; adjunkta sądowego zaś Leopolda Wiktora Spaustę we Lwowie zastępcą prokuratora rządowego w Czerniowcach.

Ziemie Polskie.

Wiec w Górczynie odbyty w niedzielę w mieszkaniu pana Palacza, utwierdził nas w tem dobrem zdaniu o sile obronnej mieszkańców powiatu poznańskiego.

Wieś Górczyn, o pół mili od Poznania, robi miłe wrażenie; domy pięknie pobudowane i otoczone ogrodami i sadami, budynki gospodarcze na obszernych i czystych podwórzach świadczą o zasobności gospodarzy; lud wesoły, pogodny i inteligentny.

Wiec zagaił o godzinie 5ej p. Maciej Palacz, dawniejszy poseł i członek Zgromadzenia narodowego we Frankfurcie, i po krótkich, ale serdecznych słowach, zaproponował na przewodniczącego p. Marcina Mizerę, który podziękowawszy zebranym, jasno, dobitnie i przekonywająco mówił o celu wiecu. Trafnym był bardzo zwrot do pism niemieckich, rozpisujących się ciągle o „ultramontańskiej agitacyi.“ My sami czujemy krzywdę, jaka nam się dzieje — mówił p. Mizera — i nie potrzebujemy bynajmniej dopiero podżegania z zewnątrz; czego my chcemy i do czego dążymy, to wiemy sami — a jeżeli sobie kogo uprosimy z Poznania do pomocy, to czynimy to tak samo, jak kiedy w sprawach sądowych udajemy się do sędziów i adwokatów po poradę, bośmy ludzie zajęci pracą ciężką około roli, dla utrzymania rodziny i płacenia podatków — a na prawie i na paragrafach tak dokładnie znać się nie możemy.

P. Mizera powitał przybyłych z Poznania X. Dra Kanteckiego i Dra Szymańskiego i udzielił głosu pierwszemu, który w znany już mniéj więcéj czytelnikom sposób przez 3 kwadranse mówił zebranym o tem, czem szkoła być powinna, czem jest obecnie, a czem ją zrobić pragnie p. Lux, i dowodził, że rozporządzenie tego pana jest bezprawne. Po X. Drze Kanteckim odczytał pan Dr Szymański petycyę, która wykazuje imiennie 23 dzieci zaliczonych przez Luxa do Niemców, oraz protestacyę ojców tychże dzieci i całéj gminy górczyńskiéj przeciw temu rozporządzeniu.

Wywołani imiennie ojcowie owych 23 dzieci sta-

HOŁD PRUSKI.

Obraz Matejki.

(3) (Dokończenie).

Dla tych, co nie widzieli obrazu, dodać winniśmy raz jeszcze, że te głowy, postacie i grupy, które nasz opis dla uwydatnienia myśli wydzielił z całości, nie są oderwane od siebie, lecz że występują jedne przed drugiemi, zakrywają się w części nawzajem i splatają w żywy wieniec kształtów, wyrzucony, że tak powiemy, ku przodowi i na pierwszy plan. Wieniec ten od jaśniejącej sceny hołdu ciemnieje ku dołowi, aż do kipiącego od złota, ale względnie ciemnego Kościeleckiego, do pociemnionych popiersi ludu i ciemnego także jeźdźca w stalowym pancerzu i skrzydlatym hełmie i przerywa się w tem jednem miejscu, jakby dla zaznaczenia swobody ruchu i gotowości do lotu tej ostatniej postaci, na czerwonem tle baryery. W rysunku nie znać żadnych klasycznych reminiscencyj, żadnych tradycyj i wspomnień, ale uderza w nim dzisiejszy, nowożytny, bezpośrednio z natury wzorowany realizm, podniesiony nastrojem do stylowej wysokości, która nadaje mu szerokość i pełność, wyrównywającą największym mistrzom, i budzi wspomnienie najznakomitszych kreacyj sztuki. Jest on najpiękniejszy, gdy służy, do wypowiedzenia siły. W każdym pojedynczym kształcie rzucą nam się energią w oczy, widoczną w rysach twarzy, w wezbranych liniach ciała i drgającą nadmiarem w żylastych, nerwowych i niespokojnych kończynach, rękach i palcach, które wprawdzie nie mają delikatności i wykwintności, ale są pełne życia. Dla tych samych przyczyn, chociaż głowy kobiet, tam gdzie chodzi o wyrażenie myśli i uczuć, nieodłącznych od dziejowego i typowego znaczenia — są prawdziwe i piękne — to w ich kształtach nieco ciężkich, nie widać odpowiedniego wdzięku i lekkości. Cała kompozycya oświecona jest pełnem, padającem z góry, od pogodnego nieba światłem, lecz stopniowo przeprowadzonem i zastósowanem do miejsca, jakie każda z głów lub figur zajmuje w obrazie. Inna jest jasność na twarzach króla, królowej i najbliższych dworzanach na szczycie estrady, inna na tych, co są umieszczone z boku, a inna na zgromadzonych na dole. Trzeba zwrócić na to uwagę, żeby ocenić subtelność tych gradacyj. Kolorystyczna świetność posunięta jest niekiedy do najsilniejszych efektów. Barwy są zawsze żywe i składają się na dość zgodną i do pewnego stopnia nawet spokojną gammę, z pomiędzy której przeglądają tylko, silniejszym odzywające się głosem: czerwone sukno w samym środku na pustej przestrzeni i przy ramach z dwóch stron za bocznemi grupami, tudzież błękitne niebo u góry. Całość tak przynajmniej wygląda z daleka, przy pochmurnym dniu lub przytłumionem oświetleniu, i przypomina szkockie tkaniny, w których czerwony kolor gra tak wielką rolę, przetykane w tym wypadku złotem, lub jeszcze prędzej, rozwinięty na słońcu, senatorski „dawny, długi, lity pas Polaka“, jakby powiedział poeta. Wszystko malowane pewnym siebie i obficie w farbach maczanym, a zlewającym ze sobą pojedyncze ruchy ręki pędzlem z tem mistrzostwem, które dojrzałością formy, techniki i faktury genialność pomysłu podnosi. Oprawmy tak namalowane płótno w silne linie, prostokątnych, podłużnych a złocistych renesansowych ram, z wystającym gzymsem u góry, z pilastrami o przepysznych kapitelach, kopijowanemi z kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, nie przeznaczonych do zawieszenia lecz stojących na czarnem, dębowem, złotemi delfinami zdobnem wzniesieniu, z herbami Jagiellonów, Sforzów i Polski na architrawie, a hołdowniczych księstw Mazowsza, Wołoszczyzny i Prus na piedestale, i tem piękniejszych dla nas, że wykończonych również jak obraz u nas i przez naszych własnych pozłotników i snycerzy, a będziemy mieli przybliżone, chociaż dalekie wyobrażenie, o tem ostatniem, przewyższającem wszystkie poprzednie a tak genialnem dziele Matejki.

Lecz, czyż stawiając tak wysoko koncepcyę i mistrzowstwo wykonania i bijąc czołem nie bez rzewnego uczucia przed jaśniejącym z nich majestatem, mamy być zupełnie olśnieni i zamilczeć o wadach? Niebo, które jest tak przeźrocze i głębokie po nad linią wyciągniętej tkaniny, wpada u góry w jakiś afrykański błękit, nieodpowiadający naszemu klimatowi, zwłaszcza w kwietniu, kiedy się hołd odbywał. Sukno przykrywające estradę, tak dobrze uwydatniające barwy strojów, z któremi w żadnym szczególe nie ma nic wspólnego, nie tylko że jaskrawym swym płomienistym tonem zbyt się hałaśliwie w harmonii ogólnej dozywa, lecz nie godzi się ze znanemi nam przeważającemi barwami XVI w. i nieco nowożytnie błyszczy. W doborze innych kolorów za wielką gra rolę kolor żółty, który zlewa się z czerwonością w jakieś ogniste efekta. Wszystkie barwy sukien, jedwabiów, aksamitów, klejnotów i ozdób złotniczych, mimo tego, że się uzupełniają, a nawet więcej jak w innych obrazach Matejki uspakajają nawzajem, to w kolorystycznym układzie nie nastrajają się dosyć do kilku przeważających barw głównych i tworzą na całej przestrzeni świetne, lecz nieco za głośne *brio*, które przy bezpośrednim oświetleniu i południowem słońcu, brzmi czasami jakby dźwiękiem cymbałów i tam-tamów z jednego końca płótna na drugie. Oświetlenie jest prawdziwe w wystawionych na światło powierzchniach, ale nie dość uzupełnione stopniowaniem cieni, nie dosyć zmasowane w pojedynczych figurach, a zwłaszcza w składających się z nich grupach. Każda pojedyncza postać występuje z niezwykłą wydatnością i siłą, ale jedna nie oddziela się dosyć od drugiej. Nie czuć między niemi przestrzeni i powietrza. Mistrz rozszerzył układ, lecz nie pogłębił go dostatecznie. Głowy i popiersia grup bocznych są zanadto ściśnięte przed nami i tworzą w niektórych miejscach kłęby kształtów i barw, jak po lewej stronie obrazu, w których rozpatrzyć się nie łatwo i które dopiero po uważnej analizie nabierają jasności. Co więcej, ściśle z tem związane prawa perspektywy nie są konsekwentnie uwzględnione. Uciekająca boczna, podłużna fasada Sukiennic jest tak jak cała architektura bardzo piękna, podcienie frontonu, zamglone nieco w zagięciach i głębokościach, daje uradowanym oczom łudzący widok prawdy, ale osoby mieszczan zebranych na galeryi są nie proporcyonalne w stosunku do figur i głów wznoszących się zaraz pod Sukiennicami. Różnica między odległością bocznej wieżyczki a wieżami Maryackiemi od estrady, równa całej prawie długości rynku, jest za mało znaczna.

Nakoniec powiedzmy wszystko. Jakkolwiek mistrz w użyciu i w zgromadzeniu figur był tu o wiele oszczędniejszy, niż w wielu swych dziełach poprzednich, to mimo to, nie zredukował ich dostatecznie i dał każdej pojedynczo uważanej za wielką doniosłość w stosunku do całości. Michał Anioł w sławnej rozmowie z Wiktoryą Colonna, którą nam przekazał biorący w niej udział Franciszek d'Ollanda, porównywając malarstwo włoskie z flandryjskiem, przyznawał, mimo wszystkich zalet tego ostatniego, dla tego jedynie wyższość pierwszemu, że się w kompozycyi zwykło ograniczać do niezbędnej ilości figur, i że nie kładąc zbyt wielkiego nacisku na szczegóły, przyzwyczaiło się skupiać wrażenie w postaciach głównych i przez to tem prościej i tem silniej przemawiać do wyobraźni. W wymowie artystycznych środków Matejko nie ustępuje nikomu, ale kompozycya jego zyskałaby na bezpośredniej jasności, gdyby się w niej bardziej zastosował do tego wyroku.

Wszystkie te jednak przypadkowe usterki czy też nieodłączne od talentu wady giną porwane genialnym prądem natchnienia i maleją w obec nieporównanej potęgi charakterów i tej wyjątkowej siły indywidualności i typów, której przykładów w całem nowożytnem malarstwie w tym stopniu nie znajdujemy, a które zastosowane do naszych dziejów, dają Matejce szczególniejsze znaczenie. Jak ślepy lirnik z Chios staje on na przełomie historyi i całą heroiczną jej epokę stawia przed oczyma nowych pokoleń w wielkich i za nieśmiertelne wzory mogących służyć przykładach. Jeżeli bohaterowie homerycznych epopei byli prototypami wszystkich późniejszych tego rodzaju klasycznych kreacyj i jeśli od nich się rozpoczęła piśmiennicza i artystyczna helleńska twórczość, to dla naszej sztuki, gdyby ta miała zapewniony byt i świetność w przyszłości, typy stworzone przez Matejkę pozostaćby musiały takim organicznym punktem wyjścia rozwoju. Cała przedrozbiorowa przeszłość zmartwychpowstaje na jego obrazach, po raz pierwszy w skończonych i olbrzymich kształtach i budzi otuchę i wiarę. Nigdzie nie widać tego w takim stopniu, jak w tem ostatniem dziele, które posiada nietylko wyjątkową artystyczną wartość, ale się staje wskutek tego wielkim i męzkim czynem. Patrząc na świetność Zygmuntowskiej Polski, na szlachetność, godność i potęgę, które z niej jaśnieją i uderzają, każdy z nas, przy całym poczuciu naszej słabości i upadku, może powtórzyć z przejęciem i pociechą te słowa, które mistrz na ramie swego obrazu wypisał: *Si Deus nobiscum, quis contra nos!*

Maryan Sokołowski.

nęli wszyscy z wyjątkiem jednego, który na wiec przybyć nie mógł, i oświadczyli jednozgodnie, głośno i publicznie:

„Jesteśmy Polakami i Polakami pozostać chcemy, oraz żądamy, aby dzieci nasze za Polaków uważane były.“

Były też na wiecu deputacye z Żabikowa, z Wildy i Zegrza, które oświadczyły, że i w tych gminach pan Lux postąpił tak samo, że i te gminy porówno, jak Jerzyce, Naramowice, Winiary i Górczyn, przeciw temu postępowaniu protestują, wiece zwołają i skargę do rejencyi na p. Luxa zaniosą. P. Karliński z Żabikowa wyraził w imieniu włościan żabikowskich całe oburzenie tych rodziców, w którym niepraktykowany dotąd sposób dzieci ich poniemczyć chciano.

P. Jan Palacz przemówił w pełnych przekonania słowach i dowodził, jak nierozsądnem jest to, czego p. Lux żąda od dzieci naszych. Siedmdziesiąt lat żyję na świecie — mówił p. Palacz — i wiele styczności miałem z Niemcami, ale nigdybym się nie odważył w niemieckim języku o religii rozprawiać, lub po niemiecku grzechów moich przed kapłanem się spowiadać. A jak można żądać od dziecka 6 — 7-letniego, aby się pacierza i religii po niemiecku uczyło, kiedy ono tego języka wcale nie rozumie?

Przemawiał jeszcze Dr Szymański, objaśniając znaczenie petycyi i rozporządzenia naczelnego prezesa z dnia 27 października 1873 roku — a w końcu p. Mizera podziękowawszy serdecznie X. Drowi Kanteckiemu i Drowi Szymańskiemu za ich przemowy, zaproponował wysłanie na ręce posłów Kantaka i X. Dra Stablewskiego telegramu z podziękowaniem dla Koła polskiego za wniesienie interpelacyi w sprawie szkolnej.

Wiec rozwiązał p. Mizera o godz. 6¾. Wieconików było przeszło 300; z Poznania oprócz wyżej wymienionych redaktorów przybył p. Fran. Dobrowolski.

Sprawy zagraniczne.

Anglia.

Manifest ligi agraryjnej.

Naczelnicy ligi agraryjnej wydali następującą odezwę, którą już podaliśmy w skróceniu:

„W przededniu zapowiadającym jaśniejszą przyszłość naszej ojczyźnie, zadał fatalny los, który nas już od wieków prześladuje, nowy cios nadziejom naszym, po którym najzgubniejszych spodziewać się można następstw. W chwili głębokiego smutku ośmielamy się wyrazić serdeczne nasze współczucie wraz z ludem irlandzkim z powodu nieszczęścia, jakie boleśnie dotknęło sprawę naszą i wszystkich tych, którzy w ostatnich czasach zdecydowali, aby terroryzm i nieufność narodowa ustąpiły miejsca polityce pojednawczej. Żywimy silną nadzieję, że lud irlandzki dowiedzie całemu światu, przez zachowanie się i czyny swoje, że obecne skrytobójstwo, które nas prawie pozbawia widoków lepszej przyszłości dla naszej ojczyzny, wstrętnem jest i dla uczuć i zasad jego. Odzywamy się do was, abyście wszelkiemi siłami starali się okazać, że wobec powszechnego oburzenia, jakie zbrodnia ta wywołała, żaden naród nie potępia jej więcej, żaden naród nie ubolewa więcej nad tymi, których serca ten czyn zbrodniczy zakrwawił, niż naród, który traci wskutek tego nadzieję pomyślniejszej doli, niż nieszczęśliwa Irlandya. Wiemy, że w czasie 50-letniej wojny, jaką toczy kraj nasz, walcząc o socyalne i polityczne prawa, nie popełniliśmy nigdy czynu, któryby tak czarną na gościnność Irlandyi rzucił plamę, jak to nikczemne skrytobójcze zamordowanie przyjaznego nam cudzoziemca; wiemy również, że plamy tej dopóty nie zetrzemy z imienia ojczyzny, dopóki mordercy lorda Fryderyka Cavendisha i Bourkego nie staną przed kratkami sądu.“

(podpisani) *Parnell, Dillon, Davitt.*

Międzynarodowa wystawa dzieł sztuki w Wiedniu.

II.

Niemcy.

(Dokończenie).

Obok tych dwóch wesoło nas usposabiających obrazów widzimy scenę wyjętą także z życia ludu, stanowiącą z niemi kontrast zupełny. Jestto obraz Kirberga, młodego utalentowanego malarza, noszący nazwę: „Ein Opfer der See,“ który został przed dwoma laty nagrodzony na wystawie w Berlinie i przeszedł na własność berlińskiej galeryi. Mamy przed sobą wnętrze ubogiej chaty normandzkiej. Do izby wniesiono przed chwilą zwłoki biednego wieśniaka, który w nurtach morza śmierć znalazł. Nad trupem klęczy żona zmarłego, załamując ręce z rozpaczy, kilka zaś osób obecnych z niemem współczuciem patrzy na nieszczęsną kobietę. Smutny ten dramat do głębi nas przejmuje, tem silniej, ile że wszystko tu przedstawione jest z wielką prostotą, bez gonienia za efektem i bez śladu teatralności. Arcydziełem w swoim rodzaju jest obraz Grütznera, przedstawiający nam dwóch myśliwych i dwóch dalekich od ascetyzmu mnichów wesoło gwarzących przy winie. Są-to znowu typy Grütznera, odznaczające się komiką niezrównaną. Zwykłą u Grütznera tendencyę wyszydzania życia klasztornego mniej tu czuć, niż w innych jego dziełach. Mniejszej już wartości, lecz także typowy i pełen prawdy jest obok umieszczony obrazek rodzajowy Kaufmanna, na którym widzimy dwóch złodziei dziczyzny, schwytanych przez leśniczego podczas wesołej biesiady. Sprawozdanie moje przeciągnęłoby się zbytecznie, gdybym szczegółowo chciał wspominać chociażby tylko o ważniejszych obrazach rodzajowych, które zawiera niemiecki oddział. Ograniczę się więc już tylko do wyliczenia kilku ważniejszych; Bokelmanna wielce w Niemczech cenione „Otwarcie testamentu;“ Gabla z humorem oddana scena w piwiarni; Oemichena „Płacenie podatków“ i Seitza „Wnętrze szynkowni,“ które jednak nie należy do najlepszych prac tego artysty. Tu też należy wspomnieć o wybornym obrazie naszego Józefa Brandta, który przedstawia nam popas wracających z polowania myśliwych przed nędzną żydowską karczemką.

Przechodzę do portretów. I tu podobnie jak w rodzajowem malarstwie, państwo niemieckie reprezentowane jest znakomicie. Najprzód wspomnę tu o obrazie, który mnie specyalnie niezmiernie interesował, przedstawiającym popiersie kobiety obróconej profilem do widza, pędzla Karola Gussowa. Gussow należy do najwybitniejszych przedstawicieli czysto realistycznego kierunku w malarstwie w Niemczech. Do niedawna miał on z zajadłą krytyką do walczenia, i od dwóch lat dopiero uznają w nim w Niemczech ogólnie jednego z najznakomitszych artystów sztuki współczesnej. Portret, który mamy przed sobą, przyczynił się wiele do ustalenia sławy artysty. Po raz pierwszy widziałem ten obraz w Berlinie na wystawie dzieł sztuki w jesieni roku 1880. Skoro tylko wszedłem do sal wystawy, zwrócił on moją uwagę i zdawał mi się być jednem z najcenniejszych dzieł, jakie tamże były do widzenia. W kilka dni dowiedziałem się, że tej właśnie pracy Gussowa przyznano pierwszą nagrodę, a jeżeli zważymy, że przeszło tysiąc obrazów było na wystawie, a między niemi wiele bardzo cennych, to musimy przyjść do przekonania, że sędziowie, ażeby pierwszeństwo dać portretowi małych rozmiarów, musieli widzieć w nim zalety nadzwyczajne. W Wiedniu tymczasem Gussow wcale powodzenia nie ma, może dlatego, że jest on tu w ogólności mało a nawet prawie wcale nieznany, i nigdy żadnego ważniejszego dzieła jego tu nie widziano. Wielu obok tego obrazu obojętnie przechodzi, wielu nawet surowo go krytykuje. Zdaje się, że artysta musiałby tu także przechodzić tak jak w Berlinie ciężką i długotrwającą walkę z opinią publiczną, ażeby zdobyć sobie uznanie. Co do mnie, jak w ogólności wysoce cenię Gussowa, tak też i w szczególności tę pracę za bardzo dobrą uważam. Podziwiam tu przedewszystkiem świetny koloryt, pod którym-to względem najwięcej w tej mierze znakomitym mistrzom Gussow kroku dotrzymać może.

Prócz tego, technika, z jaką malarz ciało oddaje, jest istotnie imponująca. Malując w właściwy mu sposób, nadzwyczaj szeroko, umie on taki efekt wywołać, iż z pewnej odległości zdaje się, jak gdyby ciało było najdokładniejszem pędzlowaniem wypracowane, tak n. p., jak obrazy Bouguereau. Najznakomitsi trzej niemieccy malarze portretów Lenbach, Richter, i Fr. A. Kaulbach są w godny sposób reprezentowani. Pierwszy oprócz znanego portretu „Bismarka“ przysłał jeszcze kilka portretów niewykończonych, które też sam malarz szkicami nazywa. Wszystkie one mają w sobie wybitne piętno talentu znakomitego mistrza. Najciekawszym jest szkic przedstawiający nam kilka głów dzieci; wszystkie są tak znakomicie scharakteryzowane, iż możnaby je równać z najlepszemi w tym względzie kreacyami Van-Dycka i Rubensa, gdyby nie były ich imitacyą. Jeden z niemieckich estetyków nazywa Lenbacha *der Seelenmaler.* To o tyle jest słusznem, że istotnie umie on, jak nikt, schwycić w każdej osobie powiew typowy, w niej rys charakteru i odtworzyć takowy z uderzającą prawdą; często jednak bywa on jednostronny. I tak w portrecie Bismarka chciał malarz przedstawić nowoczesnego Atlasa dźwigającego na swych potężnych barkach losy świata; nieugięta siła woli, żelazna energia i wytrwałość uderza na pierwszy rzut oka w tej imponującej postaci. Trudno jednak zaprzeczyć temu, iż nie umiał tu artysta utrzymać należytej równowagi i popadł w pewną przesadę. Lenbach szczególnie w ostatnich swoich pracach dba tylko o wykończenie głowy, dla reszty szczegółów objawia on najzupełniejszą pogardę. Widzimy to także na portrecie kanclerza, którego ręce są istotnie monstrualne. Nie mniej niezawodnie od Lenbacha, choć pod innym względem, zasługuje na nazwę malarza dusz młody Kaulbach. Przekonywamy się o tem rzuciwszy okiem na śliczne jego studyum kobiece, które artysta „die Lautenschlägerin“ nazwał. Widzimy tu piękną kobietę, z wyrazem pełnego uroku rozmarzenia w twarzy, który ją istotnie zachwycającą czyni. Strój przypominający ubranie kobiet greckich odpowiada w zupełności tej poetycznej postaci. Trzy studya portretowe kredką robione, także nader wysokie dają nam wyobrażenie o znakomitym Kaulbacha talencie. Gustaw Richter, ten najwięcej może ze wszystkich partrecistów niemieckich podziwiany i sławiony artysta, wystawił dwie prace (portret kobiecy i własny malarza wizerunek), które jakkolwiek niepoślednie mają zalety, toć przecież do świetniejszych prac jego nie należą. Nie podobna też milczeniem pominąć portretu Pawła Meyerheima będącego wizerunkiem ojca artysty Edwarda, znanego, przed dwoma laty zmarłego malarza. Wreszcie ażeby dopełnić pocztu znakomitszych portretów, muszę jeszcze wspomnieć o męskich portretach Janssena, jakoteż o portrecie kobiety w ciemnoczerwonej amazonce Croli, w którym o tyle więcej zadziwia staranność wykonania, ile, że typ przez malarzy wybrany jest odrażająco brzydki.

Pomiędzy współczesnymi pejzażystami niemieckimi, niezaprzeczenie pierwsze miejsce należy się dwom wielkim mistrzom düsseldorfskiej szkoły, braciom Achenbachom. Starszy z nich Andrzéj nie jest jednak tak świetnie jakbyśmy tego życzyć sobie mogli w Wiedniu reprezentowany. Dwa nie wielkie jego obrazy, które tu widzimy, nie dają wcale dostatecznego wyobrażenia o znakomitéj potędze artysty. Oswald, lubujący się w widokach włoskich, przysłał nam pejzaż przedstawiający wybrzeże około Neapolu przy świetle księżyca. Widzimy tu świetną grę świateł, w której oddaniu nikt malarzowi temu by nie dorównał. Nadto zachwyca nas Oswald Achenbach dziwnie uroczym poetycznym nastrojem, który rozlany jest w całéj kompozycyi. Prawdziwie dumnymi być mogą Niemcy z tego, że jedynym z współczesnych malarzy umiejącym w całéj pełni zrozumieć i odtworzyć czarowny wdzięk włoskiéj natury, jest właśnie niemiecki artysta. Że i oprócz obu Achenbachów państwo niemieckie dzielnymi pejzażystami poszczycić się może, o tem świadczą np. takie dzieła jak wschód księżyca Dückera i wieczorny krajobraz Liera, które do najznakomiszych prac w tym rodzaju zaliczyć należy. Zwrócić też muszę uwagę na krajobraz holenderski Bochmana, jednego z najwięcéj uzdolnionych młodych niemieckich artystów. Bochmann nie uderza nas świetnością barw, o wywołanie nadzwyczajnego wrażenia wcale mu nie idzie. Natomiast odznacza się nadzwyczajną prawdą i naturalnością świadczącą o gruntownem studyum natury, i to tak pod względem traktowania krajobrazu samego, jakoteż figur, które u niego nie mają nigdy znaczenia prostego tylko sztafażu. Trudno być dziełem Bochmanna zachwyconym już na pierwszy rzut oka; przypatrzywszy mu się jednak dokładniéj, nie podobna odmówić uznania sumiennemu i oryginalnemu artyście. I pomiędzy innemi pejzażami, w oddziale niemieckim zawartemi, o których już szczegółowo wspominać nie będę, może widz jeszcze nie jedną prawdziwie cenną pracę znaleść. Odznaczają się one przeważnie starannością w wykonaniu, brakiem gonienia za efektem, ale zarazem brakiem świetniejszego kolorytu.

Dochodząc już do kresu, widzę, że nie wspomniałem jeszcze wcale, z wyjątkiem dzieła Pilatego, o obrazach religijnych i historycznych. Nie chcę ich zupełnie pominąć milczeniem, choć może czytelnik nie spostrzegłby téj niedokładności, podobnie jak widz niezbyt uważny może przechadzając się po salach wystawy, obecność ich zupełnie przeoczyć. Gebhardt najwybitniejszy z żyjących malarz religijny w Niemczech przysłał „Wniebowstąpienie,“ obraz równie niesympatyczny ale nierównie mniéj znakomity niż tegoż artysty znana „Wieczerza pańska“ z galeryi berlińskiéj. Lindenschmidta obraz przedstawiający nam Lutra przed kardynałem Cajetanem jest zimny i czysto akademicki. Te same też dwa epitety należą się dekoracyjnemu malowidłu Ottona Knuille, które nosi nazwę „Sorbonna.“ Beckera Otello opowiadający swe dzieje Dezdemonie i jéj ojcu należy niezawodnie do lepszych prac tego znanego malarza. Piękny koloryt ściąga uwagę widza, który jednak bliżéj przypatrzywszy się obrazowi, pewnego rozczarowania doznaje. Mamy przed sobą tylko scenę z dramatu Szekspira odegraną przez miernych artystów, nic więcéj. Dekoracya dobra, kostiumy świetne, postacie piękne, ale brak w nich prawdy, brak rzeczywistego uczucia. Otello opowiada bez szczerego zapału, Dezdemona i Brabanzio nań patrzą obojętnie i ze znudzeniem, a widz tak samo na obraz. Jeżeli dzieje dawnych czasów zaniedbane są przez nowoczesnych malarzy niemieckich, to natomiast sztuka ich od kilku ostatnich lat obfituje w płótna odtwarzające nam ważne polityczne wypadki najnowszych czasów. Mam tu na myśli obrazy przedstawiające bitwy. Od ostatnich pomyślnych kampanij zwycięskich ilość powstałych obrazów, które sławią tryumfy niemieckiéj armii, jest niezliczona. Kiedy w Berlinie np. cudzoziemiec znudzony widokiem mundurów, które na każdym kroku na ulicy spotyka, oraz całem nieznośnem piętnem militaryzmu cechującem to miasto, umknie do galeryi dzieł sztuki, przekonywa się, że uciekł z deszczu pod rynnę. Gdzie okiem rzuci, same zbroje i pikelhauby, żołnierze piesi i konni. Ma się uczucie, że lada chwila będzie się roztratowanym przez dumnych zwycięzców. To samo widzimy na wszystkich wystawach sztuk pięknych w Niemczech. Ponieważ przeważna większość tych malowideł nie wielką odznacza się wartością artystyczną, więc cały ten rodzaj malarstwa dla widza, którego uczucia patryotyczne nie są poruszone, jest co najmniéj obojętnym. To też tylko wdzięcznymi możemy być Niemcom, że wyjątkowo tego roku w Wiedniu oszczędzili nam widoku niezliczonych ich militarnych tryumfów i tylko dwie prace tego rodzaju (Adama Hüntena) spotykamy. Może sądzono w Niemczech, że by odnieść zwycięstwo w tym międzynarodowym turnieju sztuki, niepotrzeba posyłać uzbrojonych Wilhelmów, Bismarków i Wranglów, i że śmiejące twarze Defreggera i rozmarzone kobiety Kaulbacha wystarczą.

Podnieść muszę jeszcze jedną okoliczność, która może nie jednego widza w oddziale niemieckim podobnie jak mnie uderzyła. Oto owa tak wielce sławiona gruntowność germańska objawia się także w ich sztuce, a to pod następującym względem. Właśnie może najwięcéj utalentowani malarze, skoro znajdą rodzaj malarstwa ich talentowi najbardziéj odpowiadający, zajmują się nim wyłącznie i zasklepiają się w nader ciasnem często kole. Opracowując ciągle ten sam temat, dochodzą do szczytu doskonałości w ich fachu i nie troszczą się wcale o wszelki inny rodzaj malowania. Ten objaw widzimy np. u Defreggera, Kaufmanna, Seitza, a szczególnie u Grütznera. Jest to ten sam rodzaj gruntowności, który uczonego niemieckiego doprowadza do tego, iż życie swe zbadaniu jednéj trawki poświęca. Czy ta właściwość niemieckich artystów jest zaletą czy wadą, rozstrzygnięcie téj kwestyi pozostawiam czytelnikom.

Dr *L. P.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 maja.

Magistrat tutejszy ogłasza, że w d. 14go b. m. w niedzielę o godzinie wpół do 10ej przed południem rozpocznie się w sali muzeum techniczno-przemysłowego w zabudowaniu klasztornem OO. Franciszkanów popis roczny uczniów uczęszczających do tutejszej szkoły rzemieślniczej, a to po nabożeństwie, które się odbędzie w kościele OO. Franciszkanów tegoż dnia o godzinie 9ej rano. W ciągu popisu otrzymają najpilniejsi uczniowie nagrody w książeczkach kasy Oszczędności z fundacyi Dra Dietla na ten cel przeznaczonej. Magistrat zaprasza zarazem pp. majstrów wszelkich rzemiosł do udziału w nabożeństwie i przysłuchania się popisowi.

— **Walne Zgromadzenie** członków Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezesa prof. Dra Zolla, a w obecności protektora Stowarzyszenia X. Biskupa Dunajewskiego. Zagaił zgromadzenie prezes Dr Zoll dając ogólny pogląd na czynność Stowarzyszenia w r. 1881 i stwierdzając, że doznaje ono coraz większego poparcia ze strony publiczności naszej, która powoli zaczyna uznawać szlachetny cel i pożytek Stowarzyszenia. Z cyfr przytoczonych przez Dra Zolla warto powtórzyć, iż od lat 4½ istnienia stowarzyszenia obdzieliło ono 2078 dzieci w szkołach ludowych krakowskich książkami, odzieżą i obuwiem; samych książek rozdano 1024, butów par 1089, trzewików 350, paletotów 378 i td. Sekretarz p. Rudnicki odczytał następnie sprawozdanie szczegółowe, a Dr Zoll w zastępstwie skarbnika p. Twaroga bilans kasowy za r. 1881. Z pierwszego nie powtarzamy dat, gdyż w ciągu całego roku podawaliśmy wszystkie dary ofiarowane Stowarzyszeniu, z bilansu kasowego zaś nadmienimy, iż przychód wyniósł w r. 1881 wraz z remanentem z roku poprzedniego 1719 złr. 96½ centa i w efektach 231 złr. 30 cnt, rozchód zaś 1123 złr. 70 cnt. Sprawozdanie to przyjęli zgromadzeni oklaskami, a na wniosek Dra Warschauera objawili wdzięczność swą wydziałowi przez powstanie z miejsc. Dyskusya toczyła się tylko nad propozycyą p. Badańczyka, aby Stowarzyszenie rozciągnęło swą działalność także na szkołę ludową na Zwierzyńcu; wniosek odnośny jednak z powodu szczupłości funduszu Towarzystwa upadł. W sprawie tej zabierali głos Dr Cyfrowicz, dyrektor Maciołowski, p. Ignacy Żółtowski, wiceprezydent miasta Dr Schmidt i Dr Warschauer. Dr Zoll zaś wskazał, jak dalece byłoby pożądanem, aby tworzyły się w okolicy Krakowa kółka mające te same cele co Stowarzyszenie krakowskie, lecz odnośnie do szkół wiejskich. W końcu przystąpiono do wyboru wydziału; wybrano ponownie tych samych członków, jedynie tylko w miejsce prof. Zatorskiego, który oświadczył, iż dla innych zajęć wyboru przyjąćby nie mógł, wybrano dyrektora Maciołowskiego. Zgromadzenie to sprawiło nader miłe wrażenie, jak zawsze sprawiać zwykła praca cicha, bez rozgłosu, a pożyteczna i błogie wydająca owoce.

— **Emigracya żydowska.** Dzisiaj rano pociągiem lwowskim przejechali przez Kraków do Ameryki izraelicy wychodźcy z Rosyi w liczbie 128, pomiędzy którymi było 20 uczniów z uniwersytetu kijowskiego, 20 uczniów z tamtejszego gimnazyum i 3 studentki także Izraelitki. Uczniowie ci dali się słyszeć, że zamierzają założyć w Ameryce gminę na zasadach socyalistycznych.

— **P. Teofil Ludwik Prochaska** rodem z Janowa w Galicyi otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra wszech nauk lekarskich.

— **Sąd kasacyjny** uchylił wyrok wydany przez sąd przysięgłych w sprawie Józefa Kicińskiego i ma zarządzić nową rozprawę.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej szkatuły gminie Jodłówka tuchowska 100 złr. zapomogi na budowę kościoła.

— **Władysław Zawadzki**, właściciel Lichwina w powiecie tarnowskim, umarł 8 b. m., w 53 roku życia. Zmarły używał wielkiego wzięcia i poważania w okolicy, pozbawionej skutkiem przejścia wielu wsi w ręce starozakonnych, obywatelstwa chętnego do podejmowania obowiązków publicznych. Ś. p. Zawadzki jak był wyjątkiem wśród rujnującego się obywatelstwa, bo z dzierżawy pracą i oszczędnością dorobił się dziedzictwa, tak miał wyjątkowe zalety w życiu publicznem; skromny i cichy a obowiązkowy, zasiadał w Wydziale rady powiatowej tarnowskiej, wzywany częstokroć do sądów kompromisowych, przyjmował chętnie na siebie każdą posługę, a spełniał ją sumiennie.

— **Uczta dla Miarki** odbyła się w poniedziałek we Lwowie w hotelu Żorża, na której znajdowało się przeszło 60 osób, a między niemi dwóch włościan z okolic Lwowa. Pierwszy toast wznosił p. Piotr Gross na cześć ojczyzny, poczem p. Jan Dobrzański skreślił obraz dążności patryotycznych ludu śląskiego. X. Stojałowski pił zdrowie Karola Miarki, jako wskrzesiciela Śląska i inicyatora oświaty w innych dzielnicach Polski, poczem Maślanka z Zubrzy przemówił witając solenizanta. Miarka wzniósł toast na cześć Lwowa, nazywając go sercem społeczeństwa tej dzielnicy Polski. Profesor Tyniecki mówił o kółkach włościańskich, a prof. Stanecki o znaczeniu nieustannej pracy ku pomyślności ojczyzny. P. Platon Kostecki wygłosił piękny wiersz, poczem rozczulony gość ponownie zabrał głos, a przypomniawszy, iż jako z chłopów powstali książęta Polski, tak też w uobywateleniu włościaństwa spoczywa nadzieja ojczyzny, wypił w ręce włościanina za zdrowie Piastów. P. Merunowicz wzniósł toast na cześć włościaństwa czującego potrzebę oświaty, p. Romanowicz na pomyślność Ślązaków cieszyńskich i t. d. Ucztę zakończono toastem „kochajmy się,“ który wzniósł p. Zygmunt Kieszkowski.

— **Tyśmienica** 7 maja. Dnia 1 b. m. około 5 po południu wszczął się z niewiadomej przyczyny w drewnianym nowo budującym się domku w śródmieściu obok kamienic piątrowych pożar, udzielił się w jednej chwili dachom przyległych kamienic i rozszerzał się przy trwającej od pewnego czasu posusze i silnym wschodnim wietrze tak gwałtownie, iż mieszkańcy najbliższych kamienic zaledwie z życiem ujść mogli, a dwie osoby tylko zeskoczeniu z piętra na podstawione przez straż pożarną koce ocalenie zawdzięczają. Nieliczna przed dwoma tygodniami dopiero zorganizowana i przystąpieniem całej tutejszej intelligencyi wzmocniona straż pożarna ochotnicza od tygodnia ze względu na niezwykłą posuchę w pogotowiu służbę pełniąca, otoczyła z 3 sikawkami staremi na pierwszy sygnał płonące budynki i wyczerpała dwukrotnie jedyną studnię w rynku dopiero przed kilkoma dniami odczyszczoną i zrestaurowaną, podczas gdy inne oddziały tejże straży, dzieci wskutek przerażenia bezprzytomne i mienie mieszkańców wynosiły; gdy jednak i wody zabrakło i równocześnie już nietylko przyległe lecz i dalszych kilkadziesiąt budynków zachodniej części śródmieścia i miasta płonąć poczęło, daremnem było wysilenie opanowania pożaru, a ograniczenie pożogi na straconej części śródmieścia jedyną jeszcze nadzieją. Z narażeniem życia wytoczyła straż pożarna z pośród płomieni i spadających belków sikawki na ulicę Stanisławowską i Otynijską śródmieście płonące odgraniczające i usiłowała przy pomocy ułanów z polecenia rotmistrza hr. Salma od pierwszej chwili obecnego i mieszkańców sąsiednich budynków i kilkunastu z przedmieścia Stanisławowskiego pożar zlokalizował. Bez siekier, todorów, haków lub innych odpowiednich narzędzi, gołemi rękami zerwali ułani kilkanaście dachów między synagogą i kościołem, osłabili w ten sposób gwałtowność pożaru w tej stronie zanim przybyła straż pożarna Stanisławowska i zwrot wiatru ku stronie północno-zachodniej ostatecznie tę część miasta, kościół i przedmieście Tłumackie nie zabezpieczyły. Tem gwałtowniej szerzył się teraz przy zmianie kierunku wiatru pożar na ulicy Stanisławowskiej niszcząc do fundamentów całą masę budynków i ruchomości po ulicy rozrzuconych aż do budynku sądowego, gdzie część straży ochotniczej miejscowej po zerwaniu dachu i stojących krokwi tegoż budynku przy równoczesnem zlewaniu sąsiedniego domu pożar zlokalizowała, a przezto obok położoną cerkiew i resztę ulicy ocaliła. Silny wiatr unosił tlejące gonty i żarzące się węgle na tysiące kroków, na chacie obok koszar zajął się dach słomiany, ułanów ściągnięto na obronę koszar, na szczęście jeszcze dość wcześnie ugaszono pomieniony dach, z którego w jednej chwili mógł się pożar rozszerzyć na słomiane budynki przedmieścia Stanisławowskiego, na koszary i gorzelnię. Straż Stanisławowska pracowała noc całą; kilkakrotnie jeszcze buchały z zawalonych piwnic groźne płomienie i wznawiały pożar w dniach następnych. Ogółem zgorzało 83 domów do szczętu. Miasto to, niegdyś główna targowica wschodniego handlu na Rusi, do niedawna jeszcze skład hurtowny towarów dla Stanisławowa i miast sąsiednich, od 20 lat już czwartym nawiedzone pożarem, dobiegło się zdaje swego kresu, jeżeli własnej pozostawione zostanie pomocy. Po pożarach w r. 1866 i 1868 przesiedlili się bowiem majętniejsi mieszkańcy, a pozostawili tylko gruzy spalonych naówczas kamienic wschodniej części miasta, wielki handel upadł, zostali biedniejsi kupcy dostarczający materyału tutejszym kuśnierzom i garbarzom, i rzemieślnicy, obecnie i ci bez dachu i chleba. Majętni mieszkańcy miast sąsiednich równie okoliczni właściciele dóbr dostarczają od dni kilku wiktuałów i odzieży. Komitet pomocy pod przewodnictwem X. Glasa, przeora OO. Dominikanów, z reprezentantów wszystkich wyznań złożony zajął się gorąco poruczoną mu sprawą; oby mu się nietylko zaspokojenie naglących potrzeb lecz też umożliwienie odbudowania miasta powiodło.

— **Teplitz-Schönau** 5 maja. W d. 1 b. m. odbyła się tu uroczystość otwarcia sezonu wśród najpiękniejszej pogody. O godzinie 6½ zrana rozpoczęła w ogrodzie kąpielowym wzorowo urządzona kapela chorałem cykl swoich popisów, poczem nastąpiły po większej części wesołe kawałki. Publiczność kuracyjna, licząca dotąd 277 osób, w całym prawie komplecie, obok mnóstwa miejscowych, przysłuchiwała się muzyce. Jest tu jak każdorocznie wszystko obmyślane dla wygody publiczności: czytelnia zaopatrzona obficie w dzienniki w rozmaitych językach, z salonem dla dam i pokojem dla palenia cygar; kursalon z bilardem i cukiernią itd. Dniem wprzód otwarty został teatr *Podróżą około świata*, w którym codziennie dawane będą przedstawienia. W ogóle niezaszły żadne zmiany w charakterze zdrojowiska, prócz jedynie ulepszeń odpowiednich wymaganiom.

— **Paryż** 8 maja. Przed kilku dniami t. j. 3go maja odbyło „Towarzystwo Historyczno-Literackie“ w Paryżu doroczne publiczne swe zebranie i zarazem obchodziło 50-letnią rocznicę założenia swojego. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa księcia Wład. Czartoryskiego, przedstawiono sprawozdanie roczne i sprawozdanie konkursowe i ogłoszono imię autora nagrodzonej pracy: jest nim Dr Aleks. Semkowicz. Na konkurs dwulecia 1882—4 wystawiła Rada Towarzystwa zadanie następujące: *Jakim zmianom uległo sejmowanie polskie od pierwszych dokładniej znanych sejmów (1548) aż do zagęszczającej się praktyki „liberi veto“ w w. XVII? Czy i jakie starania zdążały do jego naprawy? Co jej przeszkadzało?* Następnie p. Gadon w obszernym odczycie podał obraz historyczny półwiekowego istnienia „Towarzystwa-Historyczno-Literackiego.“ Pracę tę, stanowiącą kartę z dziejów emigracyi, po dopełnieniu jej przez p. Gadona, „Towarzystwo Historyczno-Literackie“ zamierza drukiem ogłosić.

— **Rokosz kobiecy.** Lekarz gminny miasteczka Pascaglia w pobliżu Lukki, młody człowiek ujmującej powierzchowności, a tem samem cieszący się sympatyą płci pięknej miejscowej, usunięty został z posady w skutku zaszłego sporu między nim a urzędnikiem municypalnym. Na wieść o tem zdarzeniu zebrały się tłumnie młodsze i starsze mieszkanki miasteczka na rynku i pociągnęły wśród gróźb do ratusza, gdzie zażądały od burmistrza natychmiastowego przywrócenia usuniętego lekarza. Zawezwane wojsko niemogło sobie dać rady z niewieścim uporem, i w końcu burmistrz zmuszony był zapewnić hufiec w spodnicach, że ulubieniec płci pięknej przywrócony zostanie na urząd, poczem rokoszanki wróciły zadowolone do swoich spokojnych zajęć.

Letni teatr krakowski.

Repertoar tygodniowy.

W sobotę 13go: *Fourchambault*, komedya w 5 aktach Augiera.

W niedzielę 14go: *Czartowska Ława*, obraz ludowy w 4 aktach ze śpiewami.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

W piątek 12go maja: ŚŚ. Nereusza i Pankracego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wydział historyczno-filozoficzny Akademii Umiejętności odbył dnia 10 maja b. r. posiedzenie, na którem najpierw Dr Piekosiński przedstawił rozprawę p. Józefa Wolffa: „O kniaziach Kobryńskich“ wraz z referatem p. Zygmunta Radzimińskiego, którą uchwalono ogłosić w rozprawach Wydziału, a następnie odczytał X. kanonik Julian Bukowski z obszerniejszego dzieła: „Historya reformacyi w Polsce“ ustęp: „Sekularyzacya Alberta i hołd pruski w Krakowie“, w którym ocenił fakt ten pod względem moralnym i politycznym.

W przedmiocie ostatnim zabierał głos profesor Dr Heyzmann.

„Koło artystyczno-literackie.“ Wczoraj odbyło się ogólne zgromadzenie członków „Koła art.-lit.“. Jutro podamy sprawozdanie z tego posiedzenia.

Pani Hoffmannowa i p. Arwin udali się do Lwowa, gdzie wezmą udział w przedstawieniu urządzonem w sali Kasyna mieszczańskiego na dochód p. Woleńskiej.

P. Jan Królikowski rozpoczął już szereg gościnnych występów na scenie lwowskiej. Znakomity tragik odegrał tytułową rolę w dramacie Brachvogla p. t. *Narcyz Rameau*. Powodzenie gościa warszawskiego było zupełnem. Szkoda tylko, że otoczenie artysty, jak donoszą gazety lwowskie, psuło niemało harmonię całości. Następnie wystąpi p. Królikowski w *Montjoye*.

Przegląd Lwowski z 1go maja zawiera: „Dymitr carewicz w Polsce,“ przez Maurycego Turkawskiego; „Biała Róża;“ „Złota Czara;“ „Listy z Wiednia,“ przez X. Z. Czerwieńskiego; „Listy z Rzymu;“ „Ze świata katolickiego;“ „Karol Darwin;“ „Różności;“ „Kronika.“

Kur. Warszawski pisze:

Przed kilkoma dniami mieliśmy sposobność oglądać w pracowni p. Jana Rosena szereg kartonów, przedstawiających ilustracye do poetycznej „Dumy o Wacławie Rzewuskim“ Słowackiego.

W przeciągu kilku miesięcy p. Rosen z właściwą sobie starannością i talentem wykończył dziesięć akwareli spornych rozmiarów, w których zobrazował główniejsze momenta poematu i stworzył oryginalny cykl kompozycyj, w organiczną całość powiązanych.

Pod względem pochwycenia ducha i nadania odpowiedniego charakteru szczegółom i całości młody artysta wywiązał się ze swojego zadania doskonale i umiał wedle potrzeby owiać poetycznem tchnieniem; ożywić energiczną werwą, lub dramatyczną grozą nacechować pojedyncze sceny juljuszowej „Dumy.“

Rysunek wyrazisty i staranny, koloryt świeży, jędrny, przypominający niekiedy efekta olejnych

obrazów, a utrzymany w tonie szlachetnym, mimo to, że wydobyty tylko farbami wodnemi.

Rozumie się, iż konie, ulubiony i specyalny przedmiot studyów młodego malarza, odgrywają ważną rolę w tym cyklu, ale utrzymane zostały właściwie w charakterze wdzięcznego szczegółu i nie przeładowały całości.

Szczerze powinszować można p. Rosenowi i zręcznego wyboru tematu i wykonania dzieła, mającego trwałszą artystyczną wartość.

Akwarele stały się już własnością prywatną.

An unpleasant Journey — taki tytuł nosi olbrzymi drzeworyt zdjęty z obrazu Alfreda Kowalskiego, a umieszczony w jednym z ostatnich numerów londyńskiej ilustracyi *Graphic.*

Sprawy sądowe.

Proces z powodu pożaru Ringteatru w Wiedniu.

(Ciąg dalszy.)

Świadek Dr Anthofer, lekarz policyjny, był zajęty opatrywaniem ofiar, które z teatru wynoszono. Zdaniem tego świadka, wszyscy, którzy zostali w teatrze, musieli zginąć najwyżej 6 minut po 7mej godzinie.

Świadek K. Burka, budowniczy miejski, opisuje, jak teatr wyglądał po spaleniu. Między innemi podaje świadek, że zaraz po wybuchu trudno się było dostać do rezerwoaru z wodą, ale że takowe w chwili wybuchu ognia prawdopodobnie były wodą napełnione.

Następnie przystąpił Trybunał do przesłuchania znawców. Ze sprawozdań ich wyjmujemy najważniejsze punkta.

Najpierw przesłuchano lekarzy sądowych Dra Haschka i Dra Dolla.

Gdyby, zdaniem lekarzy, natychmiast po wybuchu ognia organa do tego powołane zwróciły były uwagę swą głównie na ratowanie ludzi znajdujących się w teatrze i stósownie do tego w każdym kierunku konsekwentnie postępowały, gdyby przedewszystkiem wszystkich bez przytomności leżących na schodach, kurytarzach itd. zabrano i na świeże powietrze wyniesiono, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że bardzo wielka część ostatnich przy życiu utrzymaną, z wyjątkiem może tych, którzy inne uszkodzenia wskutek ścieśnienia, zgniecenia itp. ponieśli. Gdyby ci tylko, których zaraz z początku do ratowania wzywano, za tem wezwaniem byli poszli i gdyby przynajmniej nie broniono wstępu tym osobom, które dobrowolnie chciały wejść do wnętrza teatru w celu ratowania pozostałych, to wielu bardzo ludzi można było wyrwać jeszcze z rąk śmierci.

Dr Doll kończy sprawozdanie swoje w ten sposób: Bardzo wątpię, czy ktokolwiek odważy się twierdzić, że liczba ofiar przy tym pożarze musiała z nieuniknioną koniecznością i przy wszystkich okolicznościach dojść do tej niezwykłej wysokości.

Następnie wypowiedział zdanie swoje profesor Dr Hofmann.

Wykazawszy najpierw, jakie skutki wpływ dymu i gazów mógł wywrzeć na ludzi będących w teatrze, dochodzi do wniosku, że nikogo, a przynajmniej bardzo mało było takich, którzyby zaraz potem, kiedy dym i ogień przez podniesioną kurtynę buchnęły na scenę, stracili przytomność, lecz że wszyscy albo prawie wszyscy dopiero podczas ucieczki takową stracili. W czasie, kiedy już straż pożarna przybyła, większości ofiar, szczególniej tych, którzy się na galeryi znajdowali, nie można już było uratować, ale nie można twierdzić, żeby i ci, którzy na schodach i kurytarzach leżeli, nie mogli być ocaleni. Owszem, zdaniem znawcy, gdyby udało się było wynieść ich na świeże powietrze, to znaczną część można było jeszcze do życia przywrócić, zwłaszcza że świadkowie zeznali, iż w chwili przybycia straży ogniowej z jednej z wielkich lóż można było jeszcze dostrzedz ślady życia.

Wreszcie omawia prof. Hofmann skutki, jakie wywrzeć mogły na zwiększenie liczby ofiar gorąco, zgniecenie, stratowanie itp. i wypowiada w końcu następujący wniosek: Nie ulega wątpliwości, że wskutek powyższych wpływów liczba takich, których można było jeszcze uratować lub do życia przywrócić, byłaby została zwiększoną, ale niepodobieństwem jest, chociby nawet w przybliżeniu, stosunek ten liczebnie oznaczyć; tyle tylko zauważyć muszę, że wpływy te nie w równej mierze na wszystkich nieszczęśliwych działały, że więc wskutek nich liczba zdolnych do uratowania prawdopodobnie znacznie nawet zmniejszyła się, ale w każdym razie nie została do zera sprowadzoną.

Znawca p. Adametz, budowniczy miejski, omawiając plan Ringteatru, podaje, że wskutek małego miejsca, musiano bardzo oszczędnie przy budowie postępować i dlatego też schody były za wązkie, a zatem i niebezpieczne.

Znawca, inżynier Funk, zgadza się z tem również, że Ringteater nie przedstawiał należytego bezpieczeństwa.

Zapytany p. Funk, czy możebnem było Nitschowi dostać się przez żelazne drzwi żaluzyowe do gazometru, odpowiada, że możebnem to było, ale nie było prawdopodobnem. Następnie uznaje p. Funk sposób zapalania gazu na scenie, jakiego używano w Ringteatrze, za niebezpieczny. Co do kurtyny żelaznej, oświadcza p. Funk, że gdyby ją natychmiast spuszczono, to mogła wstrzymać ogień przynajmniej przez 5 minut.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 9go maja. — **Wiedeń:** pszenica 12·25 do 12·75 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od 0·— do 0·— złr.; owies od 0·— do 0·— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·25 do 32·10 złr — **Buda-Peszt:** pszenica 12·75 (na jesień) od 10·65 do 10·70 złr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·— do —·— złr. — **Berlin:** pszenica żółta 229·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·50; olej rzepakowy 46·25 złr. — **Szczecin** pszenica —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż:** mąki 158 kilogram. 62·75 złr.; olej rzepakowy 69·75 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław:** pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc kwiecień 1882 r.

Pozostałość z dniem 31go marca 1882 r.	171,127 c. 24—
Wpłynęło w miesiącu kwiet.	22,206 c. 16—
Razem	193,333 c. 40—
Wypłacono na 14 książeczek z których 2 umorzono łączną kwotą	1,786 c. 66—
Wypłacono procent od umorzonych wkładek 2 złr. 95 cent.	
Pozostałość z dniem 30go kwiet. 1882 roku	191,546 c. 74—

Wykaz dochodów *Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.*

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczyska zł.	c.	Razem zł.	c.
1882						
Od 21 do 30go kwietnia 1882 r.	196,296	50	56,687	01	252,983	51
Od 1go stycznia do 30go kwietnia	2,125,503	78	582,138	63	2,707,642	41
Razem	2,321,800	28	638,825	64	2,960,625	92
1881						
Od 21 do 30go kwietnia 1881 r.	194,121	11	31,162	34	225,283	45
Od 1go stycznia do 30go kwietnia	2,063,972	89	449,391	97	2,513,364	86
Razem	2,258,094	—	480,554	31	2,738,648	31

Wiedeń 10 maja.

Okowita. Na naszem targowisku tendencya od wczoraj znów osłabła; notujemy dziś tylko nom. 32·25 złr.

Peszt 9 maja: —·— złr. — **Wrocław**, 9go maja: w miejscu 46·70 mrk., na wiosnę 46·70 mrk. **Szczecin**, 9go maja: w miejscu 45·— mrk., na maj.-czerw. 46·25 mrk., na lipiec-sierpień 47·60 mrk. na sierpień-wrzesień 48·40 mrk. — **Berlin**, 9go maja: w miejscu 46·25 mrk., na maj 47·40 mrk., na czerwiec-lipiec 47·80 mrk., na sierp.-wrzesień 49·25 mrk. **Paryż**, 9 maja: na ten miesiąc 62·75 frk., na czerwiec 63·— frk., na lipiec-sierpień 61·75 frk., na wrzesień-grudzień 57·50 frk.

Nafta. **Wiedeń**, 10 maja: za 100 kilo z cłem z dworca 15·50 —·— złr. — **Tryest**, 9go maja: za 100 kilo bez cła: 9·50 —·— złr. — **Brema**, 9go maja: za 50 kilo 6·95 mrk. — **Hamburg**, 9go maja: w miejscu 7·— mrk., na maj 7·10 mrk., na sierpień-grudzień 7·60 mrk. — **Antwerpia**, 9go maja: za 100 kilo 17·— frk. — **Nowy Jork**, 9go maja: za galonę 7¼ ct. pap., w Filadelfii 7⅛ ct. pap.

Peszt 6 maja. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 10·73 — 10·77 na 80 kilgram. po 12·95 — 13·— — żyto na 70—72 po 8·30 — 8·60; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·60 10·30, owies na 41 — 43 kilog. — 7·75 8·20; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·22 — 7·24; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po 13 25 — —·—; Olej po 34·— —34·50, spirytus po 30.75 31.— złr.

Wrocław 6 maja.

Płacono za pszenicę starą po 21·90 marek, żyto po 84 funt. po 15·50 m., owies nowy po 14·70 m., rzepak na 150 fnt. netto po —·— m., olej po 58·— m., spirytus w miejscu po 46·30 m., kukurudza po —·— mrk.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.)

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga donoszą, że stan zdrowia Turgieniewa nie daje żadnej nadziei. Katastrofa spodziewana lada chwila.

Kuryer Warszawski otrzymał następujący telegram z Petersburga: Budowa drugiej linii szyn kolei od Brześcia litewskiego do Łukowa została zatwierdzoną. Jutro roztrząsany ma być projekt budowy linii z Siedlec do Małkini, która prawdopodobnie też będzie zatwierdzoną.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 11go maja. Akademik Lahol i doktor Naumowicz wypuszczeni na wolność.

Wiedeń 11 maja. Przewodniczący Izby deputowanych oświadczył, iż ma pewną nadzieję, że dyskusye specyalne nad taryfą celną, zakończą się dzisiaj, a ustawa wprowadzająca ją w życie, przyjdzie w piątek na porządek dzienny. Jeżeli Izba życzy sobie, odbędzie się w piątek wieczór posiedzenie celem trzeciego czytania taryfy celnej, w razie zaś przeciwnym odbędzie się posiedzenie w sobotę. W kołach prawicy dają się słyszeć głosy, że w Izbie wyższej odbędzie się w sobotę dyskusya nad taryfą celną, i że na jednem posiedzeniu kwestya ta zostanie załatwioną; sprawozdawcą hr. Coudenhove. Dnia 22 b. m. będzie komisya taryfy celnej Izby deputowanych obradować nad poczynionemi w niej przez Izbę wyższą zmianami; dnia 23 odda taryfę do druku, tak, iż dnia 24 będzie się mogła odbyć w Izbie deputowanych ostateczna dyskusya nad tą ustawą. Przyjęcie taryfy celnej w trzeciem czytaniu łącznie z uwagą, aby niektóre prowincye zostały uwzględnione w kwestyi cła od zboża, nie ulega żadnej wątpliwości. Również zapewnioną jest większość dla ustawy, w formie podanej przez Izbę wyższą, a względnie przez komisyę dla taryfy celnej, ponieważ Tyrolczycy głosować będą za ustawą, a deputowani dalmaccy wstrzymają się prawdopodobnie od głosowania.

Londyn 11 maja. Plakaty poprzylepiane na rogach ulic w Dublinie zapowiadają utworzenie się irlandzkiego związku narodowego, który będzie miał przywrócenie własnego parlamentu Irlandyi i niezależności kraju na celu. Na dzień 15go b. m. zwołany został *meeting* celem ukonstytuowania się związku.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 maja. W Izbie deputowanych przyjęto w drugiem czytaniu, tak taryfę celną jak i ustawę wprowadzającą ją w życie. Schönerer przedkłada petycyę, aby rząd zapobiegł osiadaniu w kraju wychodźców żydowskich z Rosyi. Wniosek Shönerera, aby petycyę zaraz odczytać i całą dosłownie umieścić w protokóle posiedzenia, odrzucono.

Wiedeń 11 maja. *(Raport urzędowy).* Na północ Orachowacza stoczyło wojsko nasze dnia 6 b. m. utarczkę z powstańcami, w której 5 powstańców częścią poległo, a częścią zostało rannymi. Dnia 7go b. m. odbył się marsz rekonesansowy z San-Nicolo przez Wolje selo. Tu i owdzie padały strzały; wojsko nie poniosło jednak żadnej straty. Dnia 7 b.m. ostrzeliwali powstańcy konwój, towarzyszący transportowi amunicyi między Bilekiem a Korytem. Wojsko zabierało się natychmiast do uderzenia na oddział powstańczy, złożony ze 100 ludzi, ale ci nie czekając na zbliżenie się wojska, uciekli w stronę Dawidowic. Na wiadomość, że większe oddziały powstańców pojawiają się na północ Zeleny Gory i na Planinie Treskowacza, zarządzono stósowne kroki.

Wiedeń 11 maja. *Pol. Corr.* donosi: Komisya dunajowa zebrała się na zwyczajne swe posiedzenie półroczne. Austryę reprezentuje Haan. Czy wniosek Barrera przyjdzie tym razem na porządek dzienny, niewiadomo.

Bochum 11 maja (w Westfalii). Wybuch gazów spowodował śmierć 56 ludzi.

Londyn 11 maja. Biuro Reutera donosi z Kairu, że ministerstwo zapewniło konsulów, iż osoba chedywa jest nietykalną. Chedyw przyjmując wczoraj korespondenta Reutera, oświadczył, że jest zdecydowany oprzeć się stanowczo żądaniom ministrów; liczy on w tem na materyalną pomoc ze strony Anglii i Francyi, gdyż wczoraj podpisał dekret stósownie do rady udzielonej mu przez reprezentantów tych mocarstw. Dotąd panuje jeszcze spokój. Ministerstwo zawiadomiło chedywa przez jednego z niższych urzędników, że Izba została zwołaną.

Londyn 11go maja. Biuro Reutera donosi z Kairu, że Egipt znajduje się w stanie rewolucyi. Ministerstwo, pomijając z pogwałceniem ustawy zasadniczej chedywa, zwołuje Izbę notablów, aby załatwić istniejący spór. Chedyw zostałby w ten sposób na rzecz rządów Arabiego faktycznie pozbawionym swej władzy, gdyby nie nastąpiła natychmiast interwencya. Reprezentanci Niemiec, Austryi i Włoch otrzymali pozytywne instrukcye wstrzymania się od wszelkiej interwencyi. Ministrowie dają konsulom jeneralnym formalne przyrzeczenia, że życie i mienie Europejczyków nie będzie zagrożone, ale zdecydowali się bronić kraju w razie interwencyi ze strony Turcyi.

Bukareszt 11 maja. W senacie oświadcza Statesko w odpowiedzi na interpelacyę, że rząd uważa policyę nad rzekami za będącą w związku z prawem zwierzchności terytoryalnej. Tę zasadę potwierdził także król w swem orędziu. Rząd starał się, aby mocarstwa przyznały Rumunii wyłączne prawo wykonania regulaminu żeglugi na terytoryum rumuńskiem pod nadzorem Europy. Projekt Barrera jest postępem wobec projektu austryackiego, nie różni się jednak w niczem od tego ostatniego pod względem kompetencyi zaprojektowanej komisyi, która ma być złożoną, a zatem sprzeciwia się w zasadzie programowi Rumunii; rząd nie może go przyjąć w formie obecnej; sądzi jednak, że jeżeli komisya dunajowa zmodyfikuje go o tyle, o ile tego wymaga poszanowanie zwierzchnictwa państw nadbrzeżnych, w takim razie będzie mógł być projekt Barrera podstawą wzajemnego porozumienia się; bez tych istotnych modyfikacyj nie mogłaby Rumunia przyjąć projektu francuskiego. Gradisteano oświadcza, iż jest silnie przekonany, że jeżli rząd przyjmie za podstawę projekt francuski, kraj nie wstąpi pod tym względem w ślady rządu. On życzyłby sobie usunięcia projektu Barrera; życzyłby sobie również, aby komisya europejska rozwiązała kwestyę Galacza w myśl wniosku Haymerlego na kongresie berlińskim. Naczelnik opozycyi Cattargi mówi, że nie może objawić zdania swego w tej kwestyi, dopóki nie pozna dokładnie całego toku rokowań. Na wniosek przewodniczącego uchwalił senat odbyć posiedzenie tajne celem bliższego rozpoznania dokumentów dyplomatycznych. W Izbie deputowanych zapowiedział Vernesco interpelacyę w sprawie Dunaju.

Petersburg 11 maja. *Journal de St. Petersbourg* donosi: Projekt Barrera zawiera w sobie zmiany międznarodowych stosunków, musi więc stać się przedmiotem ponownych narad międzynarodowych.

Belgrad 11 maja. W teatrze radykalni rozpoczęli rozruchy, które się zamieniły w bijatykę. Policya przywróciła porządek.

Nowy Jork 11 maja. Dyrektora stowarzyszenia zawiązanego w celu ułatwiania wychodźtwa żydów z Rosyi znieważono czynnie za to, że wzbraniał się uczynić zadość zbyt wygórowanym pretensyom wychodźców.

Kursa — **Wiédeń** 11-go maja 2 godziny 30 minut po poł. Renta papierowa 76·65 — Renta srebrna 77·50 — Renta złota 94·55. 6% Renta złota węgierska 120·— — Losy z roku 1860 130·25 — Akcye Banku Narodowego 827·—. — Akcye kredytowe 343·75. — Londyn 120·—·—. Dukaty —·—. — Napoleony 9 52½. Lombardy 144 50.— Losy 1864 roku 174·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 311·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172 50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 164·—.— Anglo-Bank 129·—. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prém. węgierskie 117·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 149·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 208·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—.— Marki 58·65 Ruble 121·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101 50. — Nowa renta papierowa 92·60 złr. — 4% Renta węgierska 89 05.

Usposobienie giełdy: —

Berlin — 11-go maja 1882 roku. — Banknoty austr. 170·50 — Krótki Wiedeń 170·40. — Krótka Warszawa 206·25.— Banknoty ros. 207·— 5% Listy zast. Polskie 63·70. — 4% Listy likw. Polskie 54 80 — Akcye kolei Karola Ludwika 133·12.—Akcye austr. kredytowe 588·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy: 10.$_{45}$ rano (Kraków odjazd), 9.$_{7}$ wiecz. (Lwów przyjazd); pośpieszny: 9.$_{15}$ wiecz. (Kraków odjazd), 5.$_{26}$ rano (Lwów przyjazd); wieczorny: 10.$_{45}$ wiecz. (Kraków odjazd), 11 rano (Lwów przyjazd).

Do Tarnowa *lokalny.* *Kraków* odjazd 6·$_{11}$ rano, *Tarnów* przyjazd 9·$_{24}$.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.$_{5}$ w połud. *Wieliczka* przyjazd: 11.$_{46}$ po poł.

Do Wiednia: osob. — *Kraków* odjazd: 5.$_{40}$ ran., *Wiedeń:* przyj.: 7.$_{15}$ wie.; pośpieszny — 6.$_{55}$ ran., 4.$_{10}$ p. po.; mieszany — 9.$_{30}$ ran., 4.$_{5}$ ran. i 12.$_{5}$ p.; osobowy — 5.$_{30}$ w. 3 pop., 5.$_{15}$

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy, „ „ 6.55 „ pośpieszny. *Wrocław* przyjazd o godz. 3 do południu. *Berlin* „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.$_{50}$. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny.* *Tarnów* odjazd 5·$_{14}$ po poł. *Kraków* przyjazd 8·$_{20}$ wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7.30 wiecz, *Kraków* przyjazd: 8.7 wiecz.

Z Wiednia:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy
Wiedeń odjazd:	8 r.	11— r.	5 wiecz.	8.30 wiec
Kraków przyjazd:	9·40 w.	8.30 w.	11.5 p. p.	9.45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 10 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 9.45 rano osob. 5.45 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 11 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 50	122 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 59	5 69
20-frankówka	9 50	9 60
Imperyał ważny	9 75	9 87
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	94 —
4% „ „ „ „ „ II em.	88 —	89 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 75	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 25	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75	100 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	310 —	312 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	315 —	325 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 10 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	76 60	76 75
4⅕% „ srebrna	77 45	77 60
4% „ złota	94 55	94 70
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 75	120 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 —	131 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 25	134 50
„ „ 1864 „ 100 „	174 —	174 50
„ „ 1864 „ 50 „	172 50	173 50
Losy Cemo. Renten	35 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	99 75	100 25
Galicyjskie „ „	100 90	101 40
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	98 50	99 —
Węgierskie „ „	98 25	98 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	134 75
6% Renta węgierska złota	119 85	120 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 75	96 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	129 60	129 89
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	152 —	160 —
„ „ austryackie . 80 „	243 50	244 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	345 —	345 25
„ „ węgierskie . 200 „	339 50	340 —
Depositen-Bank . . . . . 200 „	209 50	210 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	826 —	828 —
Unionbank . . . . . . 100 „	128 30	128 60
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146 75	147 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	118 75	119 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	171 —	171 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	546 —	548 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	211 —	211 75
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	189 75	190 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	181 50	182 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2665	2670
Franciszka Józefa . . 200 „ „	195 50	196 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	311 75	312 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	149 75	150 25
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	172 75	173 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	208 50	209 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	219 50	220 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	167 75	168 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	164 75	165 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	336 25	336 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	145 —	145 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 —	160 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	164 25	164 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 40	119 80
5% „ „ papier. 33 lat	105 —	106 —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 25	106 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 —	101 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	93 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 10	100 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 10	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 40	102 65
6% „ „ Włość. „	102 75	103 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 05	101 25
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	93 90	94 20
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	96 —	96 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4⅒%	99 20	99 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	99 20	99 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 —	102 40
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ 1972 . . . 200 „ „	103 —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 60	101 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	106 50	107 —
„ „ wal. austr. . . . „	101 —	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	107 25	108 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	106 —	106 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 30	102 60
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 10	102 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 30	100 70
„ II „ 1871 300 „ „	95 —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	95 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 75	98 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 —	94 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	96 40	96 80
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 25	103 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 —	102 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	123 —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	100 10	100 50
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	100 —	100 30
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	100 —	100 30
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 25	119 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	92 —	92 40
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	180 —	181 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 25	134 50
„ „ . 200 złr. 5%	117 50	118 —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	100 80	101 20
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	92 50	92 80
„ „ II Em. 200 „ „	90 40	90 70
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 70	92 —
„ „ złotem . 200 „ „	112 60	113 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	95 60	95 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	93 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	114 —	114 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	126 90	127 30
„ Węgierskie . . „ 100	117 25	117 75
3% „ Tureckie . . . fr. 400	28 —	28 40
Kredytowe . . . . . . złr. 100	176 75	177 25
Clary . . . . złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	111 75	112 75
Insbrucku . . . . . . „ 20	23 —	23 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	19 60	20 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	42 50	— —
Palfy . . . . „ 42	38 75	39 25
Rudolfa . . . . „ 10½	20 50	21 50
Salma . . . . „ 42	52 50	— —
Salzburgskie . . . . . „ 20	24 50	— —
St. Genois . . . . . . „ 42	47 25	47 75
Stanisławowskie . . . „ 20	23 —	24 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	126 75	127 50
4% „ . . . . „ 50	63 —	64 50
Waldsteina . . . . . . „ 21	29 50	30 —
Windischgrätza . . . . „ 21	39 50	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20 frankówki	9 52	9 53
Imperyały rosyjskie	9 81	9 83
Funty szterl. angielskie	11 97	12 02
Liry tureckie złote	10 83	10 85
Marki niemieckie za 100 marek	58 60	58 70
Rubel papierowy za 100	121 50	122 —

Lwów 10 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	317 —	322 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 10	103 10
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 40	100 40
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 9 Maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 70
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 80
kupon	— —	173 —

Święty Stanisław

Biskup krakowski, wskrzeszający Piotrowina. Prześliczna **chromolitografia** w wielkim formacie, wykonana w Paryżu, naklejona na kartonie, z odpowiednim podpisem, (1095-4-6) wyszła świeżo nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ **Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.** Cena egzemp. **3 złr. 50 centów.**

Nakładem i drukiem

KSIĘGARNI J. A. PELARA

w Rzeszowie

wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia:

Cybulski W., Rejestra ekonomiczne, wydanie 7 poprawne na pięknym papierze w trwałej oprawie. Cena 2 złr. 50 ct.

Bobreckiego J., Rejestra lasowe, wydanie 3cie poprawne z uwzględnieniem nowych miar i wag. Cena 1 złr. 20 cent.

W tejże księgarni są do nabycia: *a)* Dzienniki robocizny większe i mniejsze, *b)* Dzienniki pieniężny, przychodu i rozchodu, *c)* Raporta tygodniowe, *d)* Raporta dzienne, *e)* Raporta lasowe, *f)* Raporta czynności gospodarczej, *g)* Assygnaryusze, *h)* Kwitaryusze, *i)* Dziennik wydaw. obroków, *k)* oraz i książeczki dla czeladzi folwarcznej. (1195-1-4)

ZAKOPANE.
ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY

dr. Wenantego Piaseckiego, na Klemensówce, połączony odtąd z obojętną cieplicą Jaszczurówka w organiczną całość pod kierownictwem podpisanego, otwarty zostanie w tym roku 15 maja. O wysokiej wartości leczniczej Zakopanego, jako tatrzańskiej stacyi klimatycznej rozpisywać się zbyteczne. Środkami leczniczemi są oprócz ożywczego klimatu: hydro-helio-elektroterapia obok leczenia dyetetycznego i leczniczej gimnastyki. Poczta i telegraf w miejscu. Bliższych szczegółów udziela listownie (1253-1-3)

Dr. Wenanty Piasecki.

DO UMIESZCZENIA:

panny Niemki, bony Niemki, panny pokojowe Niemki, gospodynie, oraz wszelka kobieca służba do dozoru i nauki dzieci języka niemieckiego i różnych robót ręcznych, szycia sukien itd. Bliższej wiadomości udziela **Dom kómisowy St. A. GANDOURA** w Białej przy Bielsku. (1239)

W Krasiczynie

pod Przemyślem, majątku Księcia Adama Sapiehy, **są do sprzedania**

buhajki jałówki

półkrwi Ayr-Shorthorn i Holender-Shorthorn. Bliższych szczegółów udziela Kancelarya Centralna w miejscu. (1194-1-3)

NA SPRZEDAŻ

realność z ogrodem w Dz. IV; tamże **do wynajęcia** pierwsze piętro od 1go lipca. Wiadomość w Handlu nasion przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 10. (1256-1-5)

TEGOROCZNE NATURALNE

WODY MINERALNE

również najdoskonalszy

PORTLAND CEMENT

w handlu towarów korzennych materyałów aptecznych, farb i nasion pod firmą

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie. (1240-1-10)

Poszukiwani ajenci.

Handel rozsyłkowy kawy w Hamburgu (5 kilo, także workami) poszukuje zaufanych ajentów w Południowych i Północnych Niemczech, Austryi, Węgrzech i Czechach, po miastach i po wsiach. Polecenia potrzebne. Oferty pod H. 02318 przyjmują Haasenstein & Vogler w Hamburgu. (1262)

Tartak pełny

szer. 41" wysokość 27" z żelaznemi ramami i drewnianym słupem, obecnie jeszcze w ruchu w pile parowej w Galicyi, jest tanio do sprzedania. Oferty na to przyjmuje pod lit. **H. 6194 Rudolf Mosse w Wiedniu.** (1140-1-2)

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przemiotu, nudło w żołądku, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 35, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece W. Rehmana i J. Trauczyńskiego, — w CZERNOWCACH w aptece p. Schowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

LEKCYJ MUZYKI I JĘZYKÓW

udzielam u siebie i po za domem. *Aniela Kawalerska.* ul. Kolejowa w domu p. Stehlika, III piętro. (886-6-?)

ORGANISTA

młody, żonaty, grający dobrze z nut, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, posiadający kilkoletnią praktykę w mieście i na wsi, poszukuje posady. Wiadomość w zakładzie fryzyerskim W. Flatkowskiego, Kraków, przy ulicy Sławkowskiej. (1257-1-3)

Biuro nauczycielskie ANIELI DEMBOWSKIEJ

w Krakowie *przy ulicy Mikołajskiej L. 435, I. piętro,* poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (807-4-)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można **w aptece „pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1058-4-)

PANNY

zdatne do krawieczczyzny **potrzebne są zaraz do magazynu Mme Anna** przy ulicy Szewskiej L. 21. (1212-4-4)

Jak dotąd, tak i w roku bieżącym utrzymuję na składzie sławny

PORTLAND CEMENT GRODZIECKI.

Zaopatrzyłem się również w najlepszy

CEMENT OPOLSKI,

który sprzedaję znacznie taniej od Grodzieckiego. (1079-2-3)

W. Wróblewski w BANKU GALICYJSKIM.

SPRZEDAŻ
bydła rozpłodnego.

W obfitym dorze po szlachetnych, bezpośrednio sprowadzonych zwierzętach s do sprzedania: (1125-3 6)

Buhaje krzyżowane, rasy Shorthornskiej,
Buhaje czystej krwi, rasy Hollenderskiej,
Świnie czystej krwi, rasy Yorkshirskiej,
Barany czystej krwi, rasy Southdownskiej.

Bliższych wiadomości i katalogów udziela ***Arcyks: Dyrekcya kameralna w Cieszynie,*** Szląk austryacki, stacya pocztowa, telegraficzna i kolei żelaznej.

DRA PATTISONA

Wata gośćcowa

uśmierza natychmiast i ulecza szybko

gościec i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jak bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, rąk i kolan, rwanie w stawach, ból krzyżów i bioder.

W paczkach po 70 c. i półpaczkach po 40 ct. do nabycia u **E. Stockmara,** aptekarza w **Krakowie.** (328-8-8)



Rud. Sack
patentow. 3 i 4 skibowe pługi

poleca i dostarcza punktualnie jeneralny ajent (762-15 76)

Juliusz Carow w Pradze.

Materye na ubrania

tylko z trwałej dobrej wełny owczej, dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** z dobrej wełny owczej za
złr. 4·96 na **jeden ubiór** z lep. owczej wełny za
„ 7·44 na **jeden ubiór** z pięknej „ „ „
„ 10·— na **jeden ubiór** z najlep. „ „ „
„ 12·40.

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8, do złr. 12 nieodpowiednie przyjmuję napowrót opłatnie. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilarowe poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Zbiór wzorów dla krawców na koszt. Zwracam uwagę pp. **majstrów krawieckich** na znaczny wybór i **nader tanie ceny.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję na powrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuzkim i włoskim. 1249-22-24

Skład świec woskowych kościelnych

z fabryki w Wenecyi (za czysty prawidłowy kościelny wyrób świec przysięgą gwarantującej) po **fabrycznych** umiarkowanych cenach jest **w sklepie przy ul. Siennej 15.**

O czem mam zaszczyt donieść Przewielebnym XX. Przełożonym parafialnym i Przewielebnym Konwentom w Krakowie i Galicyi zachodniej — polecając się ich łaskawym względom. (1255-1-3)

J. Gładysiewicz.

ZAKŁAD KĄPIELOWY
w RABCE

u wód słonych jodo-bromowych, najskuteczniejszych w chorobach skrofulicznych, gośćcowych, syfilitycznych, w słabościach kobiecych i wielu innych,

na wystawie Frankfurckiej medalem ozdobiony,

otwarty zostanie 1 czerwca.

Lekarz zdrojowy, apteka, poczta, stacya telegraficzna, muzyka stała, wielka sala dla zgromadzeń, czytelnia czasopism, sklep z towarami i dobrze urządzona restauracya w miejscu Zakładu. (1245-1-4)

Zamówieuia mieszkań, rozsyłanie wody i soli jodowej załatwia

Zarząd Zakładu.

Nowe miasto nad Pilicą.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY.

Racyonalna hidroterapia, kąpiele rzeczne, gimnastyka, wody mineralne. Obszerny i wygodnie urządzony zakład kąpielowy cały rok otwarty. Dyetetyczne stołowanie, zdrowe powietrze, malownicze położenie, w lecie stała muzyka.

Wielce skuteczne leczenie wodą w chorobach nerwowych, w katarach wogóle, a szczególniej żołądka, kiszek, pęcherza i macicy, w przekrwieniach wątroby i śledziony, w reumatyzmach, niedokrwistości, zakażeniu rtęciowem, skrofulicznem, zimnicznem, w bezpłodności, otyłości, blednicy, nasieniotoku, niemocy męzkiej i w ogólnych osłabieniach po ciężkich chorobach, po kuracyi wodami karlsbadzkiemi, marienbadzkiemi i t. p.

Utrzymanie całodzienne z leczeniem i kąpielami od rs. 2 do rs. 3 kop. 50.

Komunikacya przez Skierniewice stacyę dr. żel. Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydg. i przez Rawę, lub z Warszawy karetkami pocztowemi przez Grojec. — Bliższe objaśnienia w aptece Kucharzewskiego w Warszawie, ulica Senatorska Nr. 480, lub w Nowem mieście nad Pilicą w Zarządzie Zakładu. (1199-1-10)

Dr. Leon Rzeczniowski. *Dr. Jan Bieliński.*

KLIMATYCZNE I ŻĘTYCZNE
miejsce kąpielowe Ustroń w Szlązku austr.

stacya pocztowa i telegrafowa.

Stacye kolei żelaznej: Bielsk, Pruchna, Cieszyn.

Środki lecznicze: prawdziwa żętyca owcza, ciepłe kąpiele z żużli żelaznych, zakład leczenia zimną wodą.

Skuteczne we wszelkich nieżytach kanałów powietrznych i przyrządu do trawienia tak ostrego jak przewlekłego charakteru, w chorobach nerwowych i kobiecych.

Wygodny hotel, muzyka, dzienniki, czytelnia, wspaniała okolica i t. p.

Rozpoczęcie pory leczniczej dnia 20 maja.

Wszelkiego objaśnienia udziela najchętniej lekarz kąpielowy i dzierżawca kąpieli Dr. Guido Mentel, (1254-1-3)

C. k. Zarząd kąpielowy.

KĄPIELE MORSKIE I SOLANKOWE
Kołobrzeg (Colberg)

(stacya kolei żelaznej, w roku 1881 było tutaj 5,921 gości),

jedyne miejsce kąpielowe, które posiada zarówno kąpiele morskie, jak solankowe. Powietrze obfituje w ozan. Silne bicie bałwanów, zdroje solankowe, wedle profesora Wöhlera 5%, należą zatem do najsilniejszych solanek kąpielowych. Doskonałe urządzenia kąpielowe. Lasy i śliczne przechadzki w parku **tuż nad morzem** otaczają mieszkania kąpielowe. Szeroki otwarty chodnik — ulubione miejsce gości kąpielowych — rozciąga się 350 stóp nad morzem. Rzetelne ceny najmu, dobre hotele, bardzo wielka wygoda, liczne zabawy, czytelnia, doskonały teatr, katolickie nabożeństwo, polskie kazanie, restauracya Kurnatowskiego z Poznania, wyścigi towarzystwa wyścigowego z Pasewalk w połowie lipca, bilety sezonowe kolei żelaznej. Wykaz mieszkań można przejrzeć bezpłatnie w biurze policyjnem Colbergermünde, prospekta będą najchętniej przesłane. (1263-1-2) **Dyrekcya kąpielowa.**

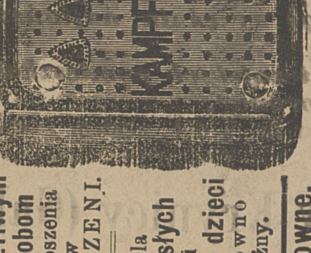
Dr. ANJELA
Zakład wodoleczniczy w Zuckmantel
(w Szląsku austr.) (1216-2-)

Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległę. Leczenie za pomocą elektroterapii, gniecenia, kąpieli igliwiowych. Zakład jest przez cały rok otwartym.

Jahnckego c. i kr. uprzywil. najlepszą kamforą napełnione

patentowane metalowe puszki z kamforą

środek ochronny przeciw zaraźliwym chorobom do noszenia w KIESZENI. Dla dorosłych i dzieci zarówno ważny.



przeciw psuciu przez MOLE. NIEZBĘDNY w każdem gospodarstwie domowem dla zachowania **futer,** sukien zimow. i kapeluszy d, zarękawków, kobierców itp.

Trwałe. Gustowne.

6 c. za sztukę.

Te zgrabne gustowne dziurkowane c. i k. uprzyw. puszki napełnione kamforą, mieszczące się wygodnie w kieszeni, są najbezpieczniejszem środkiem ochronnym dla dzieci i dorosłych przeciw wszelkim zaraźliwym chorobom. Ogólnie są w Anglii używane. W południowym Londynie, gdzie panuje ospa, musi każde dziecko idące do szkoły mieć przy sobie puszkę kamforową Jahnckego. Każda puszka zaopatrzoną jest w moją winietę zamykającą, którą przed użyciem należy zerwać. Puszki można łatwo otworzyć i każdej chwili dowolnie napełnić. Wszystkie puszki i winiety mają moją firmę. 72 ct. za tuzin, w Wiedniu 10 ct. więcej za dosyłkę do domu, pocztą 10 ct. więcej za fracht, opakowanie bezpłatne. (1109-4-10)

ERNST JAHNCKE, jedyny fabrykant i posiadacz przywileju w Wiedniu, II., Obere Donaustrasse 55.

NIEPRZEMAKALNE

płaszcze deszczowe i zarzutki

wiosenne z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (652-17 22)

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7 c. —
„ „ „ lub myśliwski	„ 10 „ 50
Mężykow meksykański, havelok lub zarzutka	„ 12 — 20
Kompletne ubranie z nieprzemakalnej modnej materyi	„ 20 — 30
Paltot damski modny	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaków wiosennych, letnich i zimowych, materye pakłakowe wedle najświeższego gustu dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych ubraniach za zaliczką jak najtaniej *skład fabryczny sukna*

Jana Günzberga w Gracu (w Styryi).

Maszyna
pospieszna drukarska

G. Siegla, miary 22/32" pisma w stanie zupełnie dobrym drukująca 1,500 exemplarzy na godzinę

jest do sprzedania

w drukarni „Czasu“ w Krakowie. (1052-5.)

DO SALONU MÓD

przy ulicy Szewskiej pod Nr. 8, nadszedł świeży transport **kapeluszy** paryskich i wielki dobór **materyałów** na suknie letnie. Zamówienia wykonuję w jak najkrótszym czasie. (1157-4 8)

KLEMENTYNA CHOJECKA.

DZWONKI ELEKTRYCZNE,

telefony, tuby do rozmawiania, urządza po domach prywatnych, hotelach, łazienkach, fabrykach itd.

Pokrywa i reperuje dachy blachą cynkową, miedzią, ołowiem, blachą żelazną pokostowaną, blachą żelazną pocynkowaną — zarazem wykonywa wszelkie **ornamenta cynkowe** t. j. gzemsa, kapitele i t. d.

Urządza gromochrony po umiarkowanych cenach, ręcząc za każdą robotę lat trzy. Na żądanie składa kaucyę, a należytość odbiera po dokładnem wypróbowaniu roboty. (1071-5 24)

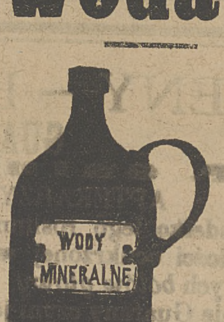
W. Kosydarski, blacharz w Krakowie, ul. Szewska.

TRAWA MIODOWA

(holcus lanatus) na grunta suche i wilgotne zupełnie wyjałowione i liche, na pastwiska jedyna roślina, bo znosi zdeptanie, raz zasiana trwa lat kilka, **korzec** wraz z workiem i dostawą do kolei w Bochni **4 złr. 50 c.,** przy zakupnie naraz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. Zamówienia uprasza się adresować do składu nasion

J. Bulsiewicza w Bochni. (1251-25-26)

Woda



Bilińska, Emska, Franciszka Józefa, Franzensbadzka, Friedrichshaller, Giesshübler, Gleichenberska, Hunyadi Janosz, Iwonicka, Karlsbadzka, Kissingen Rakoczy, Krondorfer, Krynicka, Marienbadzka, Moszyńska gorzka, Szczawnicka, Selcerska, Vichy, Wiktorya gorzka, Żegiestowska, itd.

nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania do GŁÓWNEGO SKŁADU

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem“.

Na dowód świeżego napełniania jest każda flaszka wzięta z mego składu, zaopatrzona w moją markę. (1168-2 8)

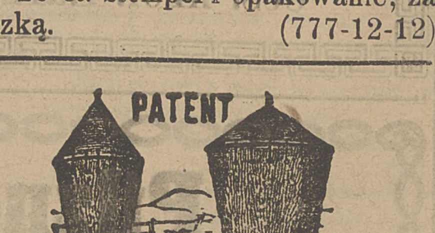
Amerika Auskunft ertheilt kostenfrei und sendet auf Verlangen Landkarten und Prospecte gratis und franco der Generalbevollmächtigte C. Harms, Hamburg. (984-9-12)

Cierpienia gośćcowe

tudzież reumatyczne, ischias, bole stawów i t. p. będą niezawodnie wyleczone przez

płyn gośćcowy

KAROLA WEBERA, aptekarza *w Wiedniu, VII., St. Ulrichsplatz 4.* Sbutek zadziwiający. Liczne uznania. 1 flaszka 60 ct., pocztą tylko 2 flaszki, 20 ct. stempel i opakowanie, za zaliczką. (777-12-12)



Natychmiastowe **nakrycie** lub stały **dach.** Zapomocą obręczy tożsamo **okrągłe** nakrycie może być użyte na rozmaitą wielkość. **Wszelkie rodzaje nakryć, płaszczy deszczowych, asfaltowej pilśni dachowej i papy dachowej, technicznych towarów gumowych, tektur asbestowych i t. p. Cenniki i wzory.** (1130-2-)

Paget & Co. w Wiedniu, I. Riemergasse 13.

TAPETY

z fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — otrzymaliśmy

SKŁAD FABRYCZNY

i sprzedajemy takowe w cenie (1081-9-20) od cent. **18** i wyżej.

Na prowincyę posyłamy wzory.

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

MAGAZYN
F. Szukiewicza

w Krakowie, Rynek gł. A—B. poleca

Bilety wizytowe od 50 c. za 100
Monogramy kolorowe od 1 złr. za pudełko składające się z 50 listów i 50 kopert;
Papiery listowe zawsze najnowsze;
Materyały piśmienne rysunkowe i malarskie;
Skład komisowy chińsk. srebra znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu fabryki **J. S. Herrmanna** w Wiedniu;
Skład hektografów krakowskich uznanych za najlepsze i najtańsze. (1179-38-)

Dom komisowo-infor.

WŁ. JAWORSKI,

w Krakowie ul. Floryańska 21, I. piętro, poleca: **majątki** w Galicyi, Królestwie, na **Wołyniu** przeszło 1000 dziesiatyn, 1600 mrg. grubego lasu, 400 m. łąk i t. d. bardzo tanio do nabycia. **Guwerner** z patentem nauczycielskim, studyami gimnazyalnemi, pragnie dalej te obowiązki pełnić. **Rządca,** kasyer lub magazynier, mogący złożyć kaucyę, poszukuje stosownej posady. **Kamienica,** z officynami i dom z ogrodem są do sprzedania. (1162-4-4)

Skład ubiorów męskich

pod firmą

Ferdynand Kosiba

w Krakowie, Rynek obok „Baranów“ poleca Szanow. Publiczności w najlepszym gatunku kamgarny francuskie, szewioty angielskie i krajowe, korty i sukna wszelkiego rodzaju; przyjmuje obstalunki i wykonywuje takowe jak najstaranniej i punktualnie. Ceny bardzo przystępne, o ile moi Szan. Goście są już przekonani. (1233-2-2)

Dr. Edward Brühl

ordynuje jak w latach poprzednich

w Gleichenbergu.

Mieszka w *Villa Max.* (1047-4-5)

W hotelu Saskim

jest do wynajęcia lokal parterowy od 1 października. (1142-3-3)

Lokomobile w sile od 1 do 20 koni;
Parowe młocarnie w 6rakiej wielkości;
Żórawie (Feimenkrähne, Stacker) przewoźne lub umocowane na młocarni;
Rud. Sacka pługi, siewniki
Patent. sieczkarnie, trieury, kieratowe garnitury młocarniane i t. d. i t. d.

— najnowszej konstrukcyi i bardzo trwale wykonane.

dostarczają punktualnie po cenach oryginalnych.

Vogel & Co, Wien
II., Untere Augartenstrasse Nr. 33.

Illustr. cenniki **darmo i opłatnie.** Na zapytania w każdym języku zaraz odpowiedź. (1132-27-60)

Patent-Stachelzaundraht,
verzinkten Eisendraht und Befestigungstheile für Einfriedigungen und Spaliere,
Transmissionsseile
zum Betriebe landwirthschaftlicher Maschinen,
Pflugdrahtseile &c. &c.
Felten & Guilleaume,
Carlswerk, Mülheim am Rhein, bei Cöln.
General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:
EMIL PFAFF, Wien, IX., Pelikangasse 16.
Depot für Ungarn:
Paul Kollerich & Sohn, Budapest.
Depot für Prag: F. Jászy, Brenntegasse 4.

(715-9-16)

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Weidlingau
pod Wiedniem

stacya kolei Zachodniej (Elisabeth-Westbahn) 20cia minut od Wiednia.

Lekarz zakładowy:

Dr. Maksymilian Gumplowicz.

Otwarcie sezonu: 20 kwietnia.

Bliższych wiadomości udziela zarząd zakładu (Weidlingau pod Wiedniem). (938 10-12)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*